

Słowa kluczowe: Paweł VI, Jan Paweł II, Benedykt XVI, Franciszek, Fatima, pielgrzymka

Keywords: Paul VI, John Paul II, Benedict XVI, Francis, Fatima, pilgrimage

Ks. Józef Warzeszak

PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY W WARSZAWIE
COLLEGIUM JOANNEUM

FATIMSKIE PRZEMÓWIENIA PAPIEŻY

Do Fatimy odbyli pielgrzymki czterej papieże. Rozpoczął je błogosławiony Paweł VI 13 maja 1967 r. z okazji 50. rocznicy objawień i 25. rocznicy poświęcenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi. Święty Jan Paweł II odbył trzy pielgrzymki: 12-13 maja 1982 r. jako podziękowanie Pani Fatimskiej za uratowanie mu życia 13 maja 1981 r., następnie w 10. rocznicę wspomnianego zamachu, tj. 12-13 maja 1991 r. oraz 12-13 maja 2000 r. w celu dokonania beatyfikacji pastuszków Franciszka i Hiacynty. Papież Benedykt XVI przebywał w Fatimie 12 -13 maja 2010 r. w dziesiątą rocznicę wspomnianej beatyfikacji. Wreszcie papież Franciszek odbył podróż 12 -13 maja 2017 r. w 100. rocznicę objawień fatimskich, które rozpoczęły się 13 maja 1917 r. i trwały do 13 października 1917 r. Należy też zwrócić uwagę, że papieże w czasie swego pobytu w Fatimie dokonywali aktów zawierzenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi.

Z okazji przeżywania w całym Kościele katolickim 100. rocznicy objawień fatimskich warto zebrać i przypomnieć treści teologiczne homilii i przemówień papieskich wygłoszonych w Fatimie, jak też przy innych okazjach, aby uświadomić sobie, jakimi motywami kierowali się następcy św. Piotra, przybywając na to miejsce objawień (zob. Gręś, 2004) i jak ważne miejsce zajmuje Fatima w życiu wiary, nadziei i miłości Kościoła katolickiego.

CEL PIELGRZYMEK

Paweł VI

Choć celem każdej pielgrzymki był motyw religijny, to jednak każdy z papieży wyakcentował inny jego aspekt. I tak, błogosławiony Paweł VI wyraził w swym przepięknym, niezwykle skondensowanym przemówieniu, że realizuje swe wielkie pragnienie, by uczcić Najświętszą Dziewicę Maryję, Matkę Chrystusa, a przez to Matkę Boga i Matkę naszą (Paweł VI, 1967). Pokłada bowiem wielką ufność w Jej życzliwej łaskawości wobec świętego Kościoła i wobec swego apostolskiego urzędu. Wielka jest też potrzeba Jej wstawiennictwa u Chrystusa, Jej Syna. Dlatego przybywa jako pokorny i ufny pielgrzym do tego świętego Sanktuarium i cieszy się ze spotkania z tak licznymi pielgrzymami, i z tego, że może ich wszystkich włączyć do swego wyznania czci dla Najświętszej Maryi i do swej modlitwy tak, by była bardziej widoczna i bardziej synowska wspólna modlitwa błagalna. Sprawując mszę św. dla pielgrzymów z bliskich i dalekich stron świata, staje na czele zgromadzenia liturgicznego, które tworzą wszyscy jako synowie i córki jedną rodzinę Bożą wokół Matki niebieskiej, po to, by dostąpić ściślejszej komunii z Chrystusem Panem i Zbawicielem.

Jan Paweł II

Święty Jan Paweł II przybył do Fatimy, by podziękować Matce Bożej Fatimskiej za uratowanie życia 13 maja 1981 r. (Jan Paweł II, 1982a). Cel swej obecności w Fatimie papież streścił w trzech słowach: „wdzięczność, komunია, życie”. Wyznał, że od dawna pragnął przyjechać do Fatimy, ale kiedy rok temu dokonano na niego zamachu na placu św. Piotra, jego myśl od razu skierowała się ku temu Sanktuarium, aby złożyć w Sercu Matki niebieskiej podziękowanie za uratowanie go. Nie wahał się powtarzać, że wszystko, co działo się, widział jako szczególną macierzyńską opiekę Maryi. A ponieważ w Opatrzności Bożej nie ma przypadków, dostrzegł w tym wezwaniu, by zwrócić uwagę na przesłanie, które wyszło z Fatimy ok. 65 lat temu za pośrednictwem trojga skromnych dzieci pokornego ludu wiejskiego, pastuszków z Fatimy. Przybył więc do Fatimy jako pielgrzym pośród pielgrzymów, by opiewać miłosierdzie Boże, dzięki któremu „nie został unicestwiony” (por. Lm 3,22). Słowa te wyrażają wdzięczność wobec Boga Najwyższego, Matki Bożej, świętych patronów i wszystkich, którzy bezpośrednio lub pośrednio przyczynili się do uratowania jego życia i pomogli powrócić do zdrowia (Jan Paweł II, 1981).

W czasie tej pierwszej pielgrzymki Jan Paweł II oznajmił, że przychodzi do domu Rodzicielki Syna Bożego – Sanktuarium w Fatimie, ponieważ z drżeniem

serca odczytał Jej macierzyńskie naglące wezwanie do pokuty i nawrócenia, jakie zabrzmiało w tym miejscu przed 65 laty (Jan Paweł II, 1982b). Odczytuje to orędzie z drżeniem serca, ponieważ widzi, ilu ludzi, ilu wyznawców Chrystusa i społeczeństw poszło w przeciwnym kierunku do wskazanego przez orędzie z Fatimy. „Grzech zdobył tak silne prawo obywatelstwa w świecie, a negacja Boga tak bardzo się rozszerzyła w ideologiach, w koncepcjach i planach ludzkich”. Z tego względu ewangeliczne zaproszenie do pokuty i nawrócenia, wyrażone w słowach Matki, choć zawsze aktualne, to jest jeszcze bardziej naglące niż 65 lat temu. Aby temu wyjść naprzeciw, Jan Paweł II zwołał na 1983 r. synod biskupów poświęcony pokucie i pojednaniu.

Kiedy Jan Paweł II powtórnie nawiedził Sanktuarium w Fatimie, wyznał: „Przybywam, aby raz jeszcze uklęknąć u stóp Matki Bożej Fatimskiej, dziękując za Jej objawienia, którym rozjaśniła drogi ludzi i narodów, za cudowne dzieła i błogosławieństwa, którymi Wszechmocny napełnił Ją – potężną Orędowniczkę” (Jan Paweł II, 1991a). Życzył pielgrzymom, by w ich sercach zawsze był żywy Jezus Chrystus i niczym promień światła wskazywał im drogę do ziemi obiecanej – do nieba. Zaś pielgrzymowanie do Matki Boskiej Fatimskiej skierowało uwagę Jana Pawła II ku pielgrzymowaniu do Nowej Jerozolimy (Ap 21,2) i dlatego wezwał, by pielgrzymi starali upodobnić swe drogi do Bożych szlaków (Jan Paweł II, 1991b).

Następnego dnia po powrocie z Fatimy w 2000 r. Jan Paweł II powiedział do zebranych na placu św. Piotra:

Żywe jest jeszcze w moim sercu wzruszenie, jakiego doznałem wczoraj w Fatimie, ogłaszając błogosławionymi dwoje pastuszków, Franciszka i Hiacyntę Marto, którzy razem z żyjącą do dziś Łucją, dostąpili zaszczytu widzenia Matki Bożej i rozmawiania z Nią. Módlmy się i pokutujmy w intencji Kościoła (Jan Paweł II, 2000a).

Podobnie o swym głębokim przeżywaniu pielgrzymki fatimskiej mówił w czasie audiencji generalnej (Jan Paweł II, 2000b); przebywając w Fatimie doznał głębokiego wzruszenia. Jego serce przepęłniała wdzięczność, że Opatrzność Boża pozwoliła mu po raz trzeci udać się w pielgrzymce do stóp Maryi Panny, do miejsca, gdzie od maja do października 1917 r. ukazywała się Ona trojgu pastuszkom.

Benedykt XVI

W czasie mszy św. 13V 2010 r. Benedykt XVI powiedział, że przybył do Fatimy, by „radować się z obecności Maryi i Jej macierzyńskiej opieki”. Do Niej bo-

wiem zdąży Kościół pielgrzymujący, który z woli Jej Syna jest narzędziem ewangelizacji i narzędziem zbawienia. Przybył do Fatimy, aby modlić się wraz z Maryją i licznymi pielgrzymami za współczesną ludzkość, udręczoną nędzą i cierpieniami. Przybył, by – tak jak dzieci obdarowane łaską widzenia Maryi – wyznać Matce Bożej miłość, powiedzieć Jej, że cały Kościół wraz z kapłanami „miłuje” Jezusa i chce się w Niego wpatrywać. Na spotkanie z papieżem przybyło do Fatimy bardzo dużo kapłanów z racji trwającego Jubileuszowego Roku Kapłańskiego, dlatego polecił macierzyńskiej opiece Maryi kapłanów, osoby konsekrowane, misjonarzy i wszystkich czyniących dobro, dzięki czemu Kościół jako Dom Boży staje się gościnnie i dobroczynny (Benedykt XVI, 2010a).

Papież powiedział, że, przybywając do Fatimy, niesie z sobą niepokoje i nadzieje obecnych czasów oraz cierpienia zranionej ludzkości i problemy świata (Benedykt XVI, 2010b). Przybywa po to, by złożyć je u stóp Pani Fatimskiej i prosi, by Ona – Dziewicza Matka Boga i umiłowana Matka Kościoła – wstawiała się za ludźmi u swego Syna, by wszystkie narody, zarówno chrześcijańskie, jak i te nie znające jeszcze swego Zbawiciela, żyły w pokoju i zgodzie, dopóki ludzkość nie zjednoczy się ostatecznie w jeden Lud Boży ku chwale Najświętszej Trójcy.

Franciszek

Cel swej pielgrzymki do Fatimy papież Franciszek przedstawił w czasie audiencji poprzedzającej wyjazd (Franciszek, 2017a). Udaje się tam, by powierzyć Madonnie losy doczesne i wieczne ludzkości i błagać o błogosławieństwo na jej drogi. Podobnie w czasie mszy św. kanonizacyjnej powiedział: „Nie mogłem tutaj nie przybyć, aby oddać cześć Maryi Pannie i Jej powierzyć Jej synów i córki. Pod Jej płaszczem nie zagubią się; z Jej ramion przyjdzie nadzieja i pokój, których potrzebują i o które błagam dla chorych i niepełnosprawnych, więźniów i bezrobotnych, ubogich i opuszczonych” (Franciszek, 2017b). W swej obecności w Fatimie pośród milionowej rzeszy wiernych papież widzi spełnienie się wizji niezliczonej liczby ludzi, modlących się pod przewodnictwem Ojca świętego. Hiacynta po obdarzonej wizji powiedziała do Łucji: „Czy nie widzisz dróg, ścieżek i pól, pełnych ludzi, którzy płaczą z głodu, bo nie mają nic do jedzenia? A Ojciec Święty modli się w kościele przed Niepokalanym Sercem Maryi, i razem z nim modli się bardzo dużo ludzi” (tamże).

O CO MODLIŁ SIĘ PAWEŁ VI?

Najpierw modlił się o pokój wewnętrzny Kościoła, który jest jeden, święty, apostołski i powszechny (Paweł VI, 1967). Była to niezwykle ważna intencja, jako że II Sobór Watykański obudził wiele energii w Kościele, otworzył szerzej pole swej nauki, wezwał wiernych do większej świadomości swej przynależności do Kościoła, bardziej zaangażowanej współpracy i gorliwego apostołatu. Papieżowi bardzo leżało na sercu, by dobrodziejstwa tego Soboru i odnowa nie zostały zaprzepaszczone, lecz wzrastały. Byłoby wielką szkodą, gdyby interpretacja arbitralna i niepotwierdzona przez Kościół uczyniła z tego przebudzenia zamęt, zasiała niepokój wyniszczający istotowe i tradycyjne więzi, a teologię prawdziwych i wielkich mistrzów zastąpiła nowymi fragmentarycznym ideologiami, by w efekcie oderwać od normy wiary myśl współczesną, często i tak pozbawioną racjonalnego światła, a dążenie apostołskiej miłości odkupieńczej zamienić w formy negatywne mentalności świeckiej i światowe zwyczaje. Przyniosłoby to rozczarowanie i zmarnotrawienie wysiłku Ojców Soborowych, ukierunkowanego na zbliżenie doktryny do życia chrześcijańskiego. Braciom odłączonym zaś i całej ludzkości pozostawiłoby naukę nieautentyczną i pozbawioną oryginalnego piękna, oderwaną od dziedzictwa prawdy i miłości, których Kościół jest depozytariuszem i szafarzem.

Dlatego papież modlił się do Maryi o Kościół żywy, prawdziwy, zjednoczony i święty. Jest to aktualne po zakończonym Soborze, by nadzieje i energie przezeń wzbudzone dojrzewały w najszerszym wymiarze jako owoce Ducha Świętego, od którego pochodzi prawdziwe życie chrześcijańskie, które pod Jego wpływem wydawałoby owoce wymienione przez św. Pawła: „Miłość, radość, pokój, długomyślność, dobroć, wierność, życzliwość” (Ga 5,22). Modlił się,

by kult Boży miał zawsze pierwszeństwo w świecie, a Boże prawo kształtowało sumienia i zwyczaje człowieka współczesnego. Wiara w Boga jest najwyższym światłem ludzkości, dlatego nie może ono zgasnąć w ludzkich sercach, ale ma stawać się coraz bardziej żywym ze względu na potrzeby, jakie daje nauka i postęp.

Drugą wielką intencją, w jakiej modlił się papież, jest wolność religijna dla krajów, w których bywa odbierana, w których zamiast wiary propaguje się negację Boga, jakby ona przedstawiała prawdę nowych czasów i służyła wyzwoleniu narodów, podczas gdy tak nie jest. Dlatego papież wraz z zebranymi modlił się za prześladowanych chrześcijan, aby wewnętrzna moc Boga podtrzymywała ich i aby przyznano im prawdziwą i cywilną wolność.

Trzecia intencja, z jaką przyjechał papież modlić się w Fatimie, to prosić Królowę pokoju o dar pokoju na świecie. Świat jest uwikłany w ogromnie wiele sprzeczności. Z jednej strony obserwuje się niesamowity, olbrzymi postęp w nauce, a także w wydobywaniu bogactw naturalnych i odkrywaniu dotychczas nieznanych zjawisk we wszechświecie. A mimo to świat nie jest szczęśliwy, bo nie żyje w pokoju. Przyczyną tego niepokoju są trudności w dojściu do zgody i do pokoju.

Z jednej strony wszystko zdaje się w świecie sprzyjać braterstwu, jedności, a tymczasem w łonie ludzkości wybuchają straszliwe i nieustanne konflikty. Przyczynia się do tego nagromadzenie straszliwej, zabójczej broni. Jednocześnie ludzkość nie dokonała takiego postępu moralnego jak na polu naukowym i technicznym. Duża część ludzkości znajduje się w sytuacji ubóstwa i głodu. Równocześnie rozbudziła się w niej niespokojna świadomość potrzeb materialnych oraz wiedza, że inne społeczności żyją w dobrobycie. Z tych względów świat znalazł się w wielkim zagrożeniu. To wymaga, by u stóp Królowej pokoju wypraszać dar pokoju, którego sam Bóg może udzielić.

O pokój trzeba się modlić, gdyż jest on darem Bożym, wyrazem Jego nieskończonej, miłosiernej i tajemniczej dobroci. Jednak nie jest jakimś darem cudownym, ale darem, który dokonuje niezwykłych rzeczy w sercach ludzi. Jest darem, który domaga się wolnego przyjęcia i wolnej współpracy. Toteż papież skierował do ludzkości niezwykły apel o to, by ludzie stali się godni tego daru.

MODLITWA ZA UDRĘCZONY CIERPIENIEM ŚWIAT

Jan Paweł II zadeklarował, że jako następca Piotra przybywa do Fatimy jako świadek bezmiernych cierpień człowieka, jako świadek niemal apokaliptycznych plag, które spadają na narody i całą ludzkość. Cierpienia te papież starał się objąć własnym słabym sercem, stając przed misterium Serca Matki – Niepokalanego Serca Maryi. Świadomy tych cierpień oraz zła, które je powoduje, a które zalega świat i gnębi człowieka, narody i ludzkość, papież przybył nie z nastawieniem katastroficznym, ale z jeszcze większą wiarą w odkupienie świata, w tę Miłość zbawczą, która zawsze jest potężniejsza i mocniejsza od wszelkiego zła i jest w stanie je pokonać.

O ile serce ściska się na widok bezmiaru grzechu świata oraz zagrożeń, jakie gromadzą się nad ludzkością, o tyle rozszerza się nadzieją, jaka płynie z poświęcenia świata Sercu Matki, zwłaszcza tych narodów, które go potrzebują. Zawieszenie świata oznacza poświęcenie go Bogu, który jest Świętością, a ona oznacza odkupienie i miłość silniejszą od zła. Żaden grzech nie jest w stanie przemoć tej Miłości. Zaś wezwanie Maryi nie jest jednorazowym aktem, lecz jest otwarte na

przyszłe pokolenia i należy do niego nieustannie powracać i na nowo je podejmować. Nie ulega wątpliwości, że Maryja jest świadoma wszystkich cierpień ludzi i społeczeństw żyjących na tej ziemi, a Lud Boży pielgrzymuje po drogach tego świata ku rzeczom ostatecznym, ku „mieszkaniu Boga z ludźmi”, gdzie Bóg otrze wszelką łzę z oczu ludzkich (Ap 21,4) i nie będzie śmierci, i dlatego zwraca się do Niej z prośbą o pomoc. Temu ludowi pielgrzymującemu został dany wielki znak: Niewiasta (Ap 12,1). „Ta Niewiasta, Maryja Matka najśodsza, jest błogosławiona pośród wszystkich niewiast na ziemi i oby była błogosławiona w całym Kościele, w sercu każdego człowieka i w całym świecie” – życzył papież (Jan Paweł II, 1982b).

W przemówieniu w czasie nabożeństwa błogosławienia św. papież Franciszek powiedział, że obejmuje wszystkich i zawiera ich Jezusowi, „zwłaszcza tych najbardziej potrzebujących” (Franciszek, 2017c). Nawiązał do objawienia z lipca 1917 r., kiedy to Maryja uczyła dzieci modlitwy i wyraził życzenie, by Ona – łagodna i troskliwa Matka wszystkich potrzebujących – wyjednała im błogosławieństwo Boże. Papież, stawiając zawsze na pierwszym miejscu ubogich, wyraził pragnienie, by błogosławieństwo Pana (Lb 6,24-26) zstąpiło „na każdego z wydziedziczonych i nieszczęśliwych, którym ukradziono teraźniejszość, na każdego z wykluczonych i opuszczonych, którym odmawia się przyszłości, na każdą z sierot i ofiar niesprawiedliwości, którym nie pozwala się posiadać przeszłości”. Inspirując się tym starotestamentalnym błogosławieństwem, w którym jest prośba, by Bóg rozjaśnił swe oblicze, papież wskazuje, że spełniło się ono w Dziewicy Maryi, gdyż to Ona dała ludzkie Oblicze Synowi Ojca Przedwiecznego. To Oblicze Syna Bożego ludzie mogą kontemplować w poszczególnych tajemnicach różańca. Toteż odmawiając różaniec, wierni trwają z Chrystusem i Maryją w Bogu, a Ewangelia podejmuje na nowo swoją drogę w życiu każdego człowieka, wszystkich rodzin, narodów i całego świata (tamże).

KONTEKST TRYNITARNY I CHRYSOLOGICZNY KULTU MARYI

Można powiedzieć, że w pierwszych słowach swego przemówienia 12 V 1982 r. Jan Paweł II podał naukę, jak należy czcić Matkę Najświętszą (Jan Paweł II, 1982a). Otóż rozpoczął od zawołania fatimskiego: „Mój Boże, wierzę, wielbię, mam nadzieję, kocham Cię” i od uwielbienia Boga w Trójcy Jedynej, bogatego w miłosierdzie i miłość, jaką umiłował ludzi. Wielbił Boga za dzieło stworzenia, za dzieło pojednania ludzkości z sobą przez Krew Syna Bożego i ustanowienie Kościoła, w którym ludzie stają się jedną rodziną i mocą Ducha Świętego mieszkaniem Boga (Ef 2,4n.). Za to wszystko papież powtarzał fatimskie: „Mój Boże, wierzę, adoruję, ufam i kocham Cię”.

Po uwielbieniu Trójcy Świętej wielbił Matkę Bożą słowami Pisma Świętego, a zarazem modlitwy *Zdrowaś Maryjo*, jako Matkę, która zrodziła Jezusa, która jest pełna łaski, jest Matką Bożą i Matką naszą. Wchodząc do Jej mieszkania – miejsca przebywania w Fatimie – i pozdrawiając Ją, posłużył się słowami przekazanymi przez Nią samą: „Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu moim Zbawicielu” (Łk 1,46).

FATIMA UCZY MIŁOŚCI BOGA

W przemówieniu w Kolegium portugalskim w Rzymie papież Franciszek nawiązał do zbliżającej się podróży do Fatimy (Franciszek 2017d) i powiedział, że dla trzech pastuszków spotkanie z Madonną było doświadczeniem łaski, która sprawiła, że zakochali się w Jezusie. Maryja objawiła się jako dobra i wspaniała Nauczycielka, która wprowadziła młodych widzących do wewnętrznego poznania Miłości trynitarnej i do zakosztowania Boga jako najpiękniejszej w życiu rzeczywistości. Tego samego życzył papież księżom studentom, tj. by poznali i pokochali Jezusa – jakby powiedział Paweł apostoł – i starali się coraz bardziej do Niego upodabniać aż do całkowitego oddania siebie. Zachęcał, by wzrastali w doświadczeniu miłości Boga, Boga bliskiego i wiernego, tak jak doświadczali tego Franciszek i Hiacynta oraz Łucja. Dzisiaj, kontemplując ich pokorne, a jednak chwalebne życie, czujemy potrzebę uciekania się ku Matce Bożej zatroskanej o swe dzieci. O Jej wsparcie modlą się wierni od wieków w antyfonie *Pod Twoją obronę*. Ona sama zaprasza nas do szukania ucieczki pod Jej płaszczem, u Niej, która jest Matką biorącą nas za rękę i uczącą nas wzrastać w miłości Chrystusa i we wspólnocie braterskiej (tamże).

FATIMA OBJAWIENIEM MIŁOSIĘRDZIA BOŻEGO

Jan Paweł II (2000c) wskazał, że objawienia w Fatimie wpisują się w trwałą przez całe wieki zmaganie się pomiędzy dobrem a złem. Przypominają o tym słowa Apokalipsy: „Inny znak się ukazał na niebie [...] wielki smok” (Ap 12,3). Te słowa uświadamiają, że „spychając Boga na ubocze, człowiek nie może osiągnąć szczęścia, ale zmierza do samozagłady”. Papież przypomniał pokrótce ogromną liczbę ofiar XX w.: okropności dwóch wojen światowych oraz innych konfliktów w wielu częściach świata, „obozy koncentracyjne i obozy zagłady, gułagi, czystki etniczne i prześladowania, terroryzm, uprowadzenia osób, narkomanię, zamachy na życie nienarodzonych i na rodzinę”. Nic dziwnego, że orędzie z Fatimy wzywa do nawrócenia, ostrzega ludzkość, aby nie stawała po stronie smoka, który sieje

zniszczenie (Ap 12,4). Konieczne jest nawrócenie, gdyż „ostatecznym celem człowieka jest niebo, jego prawdziwy dom, gdzie Ojciec niebieski oczekuje wszystkich z miłosierną miłością” (tamże).

Historia zbawienia to dzieje miłosiernego traktowania ludzkości przez Boga. Miłosierny Pan nie chce, by ktoś nie osiągnął zbawienia. Bóg Ojciec posłał swego Syna na ziemię, aby „szukał i zbawił to, co zginęło” (Łk 19,10). Chrystus dokonał zbawienia przez swą śmierć na krzyżu: „Niech nikt nie udaremnia tego krzyża” – apelował papież. W te dzieje miłosierdzia Bożego wpisuje się także Maryja, która kierowana macierzyńską troską objawiła się w Fatimie, aby „zażądać od ludzi, by »nie znieważali więcej Boga, naszego Pana, który dosyć już został znieważony«”. Prosi o zaprzestanie popełniania grzechów, gdyż jako Matka boleje, kiedy zagrożony jest los Jej dzieci. Z tego względu wzywa pastuszków do wytrwałej modlitwy o nawrócenie grzeszników (tamże).

Wspomnijmy, że Benedykt XVI powiedział do przedstawicieli organizacji duszpasterstwa socjalnego, iż cieszy się ze spotkania z nimi w tym błogosławionym miejscu, które Bóg wybrał, by przez Madonnę przypomnieć ludzkości o swych planach miłości miłosiernej (Benedykt XVI, 2010c).

Miłosierdzie Boże, które zajmuje centralne miejsce w nauczaniu papieża Franciszka, nie mogło nie być obecne w jego przemówieniach w Fatimie. I tak, miłosierdzie Maryi wyraża się w tym, że przychodzi, by przestrzec przed groźbą piekła, do którego prowadzi życie bez Boga, postępowanie bezczeszczące Boga w stworzeniach, które często proponują i narzucają ateistyczne środowiska. Nie tylko przestrzega, lecz także przypomina o Bożym Świetle, które w nas mieszka i nas okrywa. W tym Świetle – jak pisze siostra Łucja – znajdowali się widzący. To Światło promieniowało od Matki Bożej, a było to światło pochodzące od Boga. Maryja ogarnęła ich płaszczem Światła, którym obdarzył Ją Bóg. Dlatego wielu pielgrzymów rozumie Fatimę jako płaszcz Światła, który okrywa wiernych. Także wszędzie tam, gdzie wierni uciekają się pod opiekę Najświętszej Maryi Panny i proszą Ją: „Okaż nam Jezusa” (*Salve Regina*), Ona okrywa ich światłem łaski.

Papież wraz z wiernymi przybył do Fatimy, aby dziękować za niezliczone błogosławieństwa, jakimi Bóg obdarował ludzkość w ciągu minionych stu lat spędzonych pod tym płaszczem Światła, którym Matka Boża objęła Portugalię, by następnie ogarnąć wszystkie krańce ziemi. Potwierdzeniem tego jest kanonizowane przez papieża rodzeństwo Franciszek i Hiacynta, „których Dziewica Maryja wprowadziła w ogromne morze światła Boga, doprowadzając ich do uwielbienia Go”. Dawało im to moc w pokonywaniu przeciwności i cierpień. Byli stale świadomi Bożej obecności w swym życiu, a to przejawiało się w usilnych modlitwach za grzeszników i stałym pragnieniu trwania przy Jezusie „ukrytym” w tabernakulum (Franciszek, 2017b).

WRAZ Z MARYJĄ WIELBIMY MIŁOSIERDZIE BOŻE

Jan Paweł II zarówno w pierwszym przemówieniu w Fatimie, 12 V 1982 r., jak i w homilii następnego dnia, 13 V 1982 r., uwielbiając Boga wspominał także o miłosierdziu Bożym. Jednak więcej uwagi poświęcił tej sprawie w przemówieniu pożegnalnym (Jan Paweł II, 1982c). Wyznał, że rozpoczął swą pielgrzymkę z pieśnią, opiewającą miłosierdzie Boże, w sercu i ten śpiew wdzięczności brzmiał w jego duszy przez cały czas pobytu w tym świętym miejscu, bowiem

„na wieki będę opiewał łaski Pana” (Ps 89[88],2) w chórze obecnego pokolenia Kościoła, które ma jako pierwszą solistkę Matkę Bożego miłosierdzia. To Ona w pieśni *Magnificat* opiewa miłosierdzie Boże, które towarzyszy ludziom z pokolenia na pokolenie. To przez ofiarę Jej serca, zwłaszcza u stóp krzyża, stała się w sposób szczególny uczestniczką objawienia miłosierdzia i pragnie nas zawsze prowadzić poprzez drogi miłosierdzia do nadziei: do „Jezusa Chrystusa, naszej nadziei” (1Tm 1,1).

Dlatego papież zachęca do modlitwy w postawie wdzięcznej miłości do „Pana, który jest miłosierny i bogaty we współczucie” (Jk 5,11). Każdy wie, jak bardzo potrzebuje miłosierdzia Bożego i dlatego jak bardzo winien się modlić o nie i z jaką żarliwością winien wołać: „Odpuść nam nasze grzechy” (Mt 6,12). Wiedząc także dogłębnie, jak ludzie naszej epoki obrażają i odrzucają Boga, uświadamiamy sobie nieodzowność modlitwy wspólnie z Chrystusem, który wołał na krzyżu do Ojca: „Odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34). Modlitwa o miłosierdzie Boże winna wypływać z miłości do wszystkich ludzi, którzy są naszymi braćmi, bez wyjątku, życząc każdemu prawdziwego dobra: dzieciom, młodzieży, dorosłym, ojcom rodziny, starcom i chorym, którzy żyją na jakiegokolwiek szerokości geograficznej. Papież wyraża też pragnienie, by wszyscy ludzie o tym wiedzieli.

Tak, chcielibyśmy, by cała rodzina ludzka poznała „dar Boży” (J 4,10) w Jezusie Chrystusie, dar miłości i miłosierdzia, i by czuła się zachęcona do kultuwowania miłosierdzia, które jest nieodzowną drogą pokoju, by słuchać słowa, które nieustannie odbija się echem na wzgórzu Fatimy, a pochodzi ze wzgórza Galilei: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7) (tamże).

BOŻE MACIERZYŃSTWO MARYI W DZIELE ZBAWIENIA

Na zakończenie III Sesji II Soboru Watykańskiego II Paweł VI wygłosił niezwykle doniosłe przemówienie, w którym dziękował Bogu i Ojcom Soborowym za opracowanie ogłoszonej Konstytucji dogmatycznej o Kościele, zawierającej VIII rozdział poświęcony Maryi jako Matce Chrystusa i Jej ścisłej więzi z Kościołem (Paweł VI, 1964). Podkreślił, że źródło działania uświęcającego Kościoła tkwi w jego mistycznej jedności z Chrystusem. Tej zaś jedności nie można oderwać od Maryi, która jest Matką Słowa Wcielonego, i od tego, że sam Chrystus był z Nią zjednoczony przy dokonywaniu zbawienia. Aby zrozumieć dokładnie tajemnicę Chrystusa i Kościoła, trzeba z wielką miłością kontemplować wielkie rzeczy, jakich dokonał Bóg w swej świętej Służebnicy oraz ścisłe więzy między Maryją a Kościołem tak pięknie wyłożone przez Sobór. Dlatego papież uważa, że należy w czasie tej publicznej Sesji urzędowo ogłosić tytuł, którym będzie czczona Najświętsza Maryja Panna. Kierując się nauką soborową oraz licznymi prośbami ze strony biskupów, papież ogłosił „Najświętszą Maryję Pannę Matką Kościoła, to znaczy całego ludu chrześcijańskiego, zarówno wiernych jak i Pasterzy, którzy nazywają Ją Matką Najświętszą”. Tytuł ten Ojciec Święty uważa za ukoronowanie nauki soborowej o więzi Maryi z Kościołem. Wołą papieża jest, by tym imieniem cały lud chrześcijański w przyszłości oddawał Maryi jeszcze większą cześć i by zanosił do Niej swe prośby. Tytuł ten opiera się trwale na godności, jaką Maryja została obdarowana jako Matka Słowa Bożego Wcielonego, jako Ta, w której dziewiczym łonie Słowo przyjęło naturę ludzką, a przez to zjednoczyło w sobie, jako Głowa Ciała Mistycznego, wszystkie członki Kościoła. Ta, która dała niegdyś Jezusa, źródło łaski nadprzyrodzonej, nie może nie skierować swej misji macierzyńskiej na Kościół. Jednak Maryję łączy więź nie tylko z Kościołem. Przez fakt, że jest – tak jak my – córką Adama, a więc naszą siostrą w ludzkiej naturze, istnieją ścisłe związki między naszą Matką niebieską a ludzkością. Ale jest też przeciwieństwo: o ile grzech pierworodny popełniony przez pierwszych ludzi ciąży na ludzkości, o tyle Ona była zachowana od niego i w ten sposób mogła się przyczynić do zbawienia całego rodzaju ludzkiego.

Ten głęboko teologiczny wywód Paweł VI kończy wzmianką o tym, że Pius XII z niebiańskiego natchnienia poświęcił cały świat uroczyście Niepokalanemu Sercu Maryi. Inspirowany tą samą myślą Paweł VI wysłał delegację do Sanktuarium w Fatimie, która w jego imieniu złożyła złotą różę, która ma pozostać znakiem jego hołdu i czci dla Pani Fatimskiej, czczonej przez naród portugalski oraz wiernych całej wspólnoty katolickiej. Tym gestem papież powierza Maryi opiekę nad całą ludzkością i przedstawia Jej trudności, niepokoje, słuszne dążenia i gorące pragnienia. W ten sposób papież wniósł do auli soborowej orędzie fatim-

skie oraz połączył teologię Maryi, Matki Kościoła, z Jej objawieniem macierzyńskiej misji w Cova da Iria.

Można powiedzieć, że Jan Paweł II przedstawił teologię objawień w swej homilii 13 V 1982 r. (Jan Paweł II, 1982b), oraz w przemówieniu w czasie czuwania 12 V 1991 r. W homilii ukazał je w kontekście Bożego i eklezjalnego macierzyństwa Maryi. Uwydatnił trzy aspekty: Sanktuarium to dom Matki, w którym oddaje się Jej cześć i uwielbienie; duchowe macierzyństwo jako zatroskanie o życie i dzieło Syna; Niepokalane Serce Maryi. Natomiast w przemówieniu z 12 V 1991 r. ukazał je w kontekście historiozbowczej roli Jej Bożego macierzyństwa.

Żeby tę rolę przybliżyć papież zacytował słowa antyfony do pieśni Zachariasza z Jutrzni o Matce Bożej: „Brama niebios przez Ewę zamknęła się dla wszystkich, a przez Dziewicę Maryję została na nowo otwarta” (Jan Paweł II, 1991a), a także przywołał paralelizm antytetyczny, na którym opierała się mariologia pierwszych wieków chrześcijaństwa: „Węzeł nieposłuszeństwa Ewy został rozwiązany przez posłuszeństwo Maryi; to, co dziewica Ewa zawiązała swoim niedowiarstwem, dziewica Maryja rozwiązała wiarą” (Św. Ireneusz, *Adv. Haereses*, III,22,4), Tego dzieła dokonała Maryja przez posłuszeństwo swej wiary bez zastrzeżeń, wiary otwartej i radosnej już w chwili zwiastowania (a nie „nawiedzenia”, jak to przetłumaczono w „L'Osservatore Romano” 7/1991, s. 22), kiedy wypowiedziała słowa przyzwolenia na plan Boży: „Oto ja Służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1,38). Dzięki temu przyzwoleniu Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami. Dziewica Maryja wydała na świat Syna, którego święte księgi witały jako Emanuela – Boga z nami (Iz 7,14; Mt 1,21-23). Toteż z łona Maryi wyszła i zajaśniała „Światłość [...] która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi” (J 1,9). W konsekwencji tego całe życie Maryi przebiegało w ścisłej jedności z Jezusem i realizowaną przez Niego tajemnicą Odkupienia. Przez tę współpracę z dziełem odkupienia Jej macierzyństwo „ulegało jakby swoistemu przeobrażeniu, wypełniając się coraz bardziej »zarliwą miłością« do wszystkich, do których posłannictwo Chrystusa było zwrócone” (RM 39). Toteż u stóp krzyża dla odkupionych i w Chrystusie została „konsekrowana Matką”: „Oto Syn Twój”. Skoro zrodziła Głowę Kościoła jako Mistycznego Ciała, to wypadało, by także Ona zrodziła członki tegoż Ciała. Dlatego „Maryja swym nowym macierzyństwem w Duchu obejmuje każdego i wszystkich w Kościele, obejmuje również każdego i wszystkich przez Kościół” (RM 47), czyli Jej macierzyństwo duchowe rozciąga się na całą ludzkość. Kościół świadomy tego nieustannie zawiera ludzi Maryi.

Dalej papież apeluje, by chrześcijanie nie ustawali w oddawaniu czci Maryi, bowiem Ona prowadzi do Chrystusa, a przez Chrystusa do Boga Ojca:

Im bardziej żyjemy i wzrastamy w postawie ufności, tym bardziej Maryja przybliżyła nam „niezglębione bogactwa Chrystusa” (Ef 3,8) i w ten sposób pozwala nam coraz lepiej poznawać całą pełnię naszej godności i ostateczny sens naszego powołania, ponieważ tylko Chrystus „objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi” (KDK 22). W duchowym macierzyństwie Maryi zostaliśmy przybranymi synami w Synu pierworodnym pośród wielu braci. Wyjdźmy więc poza własne ograniczenia i uwolnijmy się od nich, aby stworzyć rodzinę, prawdziwą ludzką wspólnotę zmierzającą do swego ostatecznego celu – samego Boga, który będzie „wszystkim we wszystkich” (1Kor 15,28) (Jan Paweł II, 1991a).

DOM MATKI

Z kolei w homilii 13 V 1982 r. papież wyszedł od słów Jezusa wypowiedzianych z krzyża: „»Niewiasto, oto syn Twój – Oto Matka twoja«. I Jan wziął Ją do siebie” (J 19,27). Opuszczając ten świat, w tym cudownym testamencie Chrystus oddaje swej Matce człowieka – Jana – i chce, by był dla Niej synem; dokonuje jego zawierzenia. Na skutek tego daru i tego zawierzenia Maryja stała się matką Jana. Niesłychane jest to, że Matka Boga staje się Matką człowieka. Od tej chwili Jan „wziął Ją do siebie” – po włosku „a casa sua” – czyli do swego domu, co mogło literalnie oznaczać, że wziął Ją do swego mieszkania. I tak stał się ziemskim opiekunem Matki swego Mistrza. Rzeczywiście, z prawa i obowiązku wynika opieka syna nad matką. Zaś Jan Apostoł stał się z woli Chrystusa synem Matki Boga, a w Janie stał się Jej synem każdy człowiek.

Papież kontynuuje swój wywód, mówiąc, że szczególną formą okazania macierzyństwa Maryi wobec ludzi są miejsca, w których spotyka się z nimi. A są to domy, w których zamieszkuje, tj. miejsca, w których wierni odczuwają szczególną obecność Matki. Takich miejsc jest na świecie wiele i są bardzo różnorodne, poczynając od kapliczek na osiedlach ludzkich lub przy drogach, w których jaśnieje obraz Matki Bożej, po kaplice i kościoły zbudowane ku Jej czci. Ale są też miejsca, w których wierni odczuwają szczególnie żywą obecność Matki. Niekiedy promieniują szeroko swym światłem na diecezje, na cały kraj, a niekiedy na inne kraje i kontynenty, a są to sanktuaria maryjne. Takim Sanktuarium promieniującym na wszystkie kontynenty jest Fatima. W tych miejscach spełnia się ten szczególny testament Jezusa ukrzyżowanego; tam wierni czują się zawierzeni Maryi, przychodzą, by być jak z własną Matką, otwierają serca i rozmawiają z Nią o wszystkim, co ich cieszy i trapi. Każdy bierze Ją do siebie, to znaczy do wszystkich własnych i bliźnich problemów oraz trudności rodzinnych, społecznych, na-

rodowych i całej ludzkości. Tu papież wymienia Lourdes, Jasną Górę, która przez sześć wieków czuwa nad narodem polskim. W tych sanktuariach rozbrzmiewają słowa: „Tys chlubą naszego narodu” (Jdt 15,10; 13,20). Te słowa zdaje się śpiewać w Fatimie nie tylko naród portugalski, ale cała rodzina ludzka. W ten chór uwielbienia Matki Bożej – w miejscu, które wybrała sobie w sposób szczególny – włącza się papież, by wobec świata wyznać chwałę samego Boga: „Błogosławiony Bóg, który stworzył niebo i ziemię” (Jdt 13,18) i by dziękować Opatrzności Bożej za to, że nie odebrano mu życia: „Misericordiae Domini, quia non sumus consumpti” (Lm 3,22). Bowiem data zamachu na jego życie, 13 V 1981 r. na placu św. Piotra w Rzymie, zbiegła się tajemniczo z rocznicą pierwszego objawienia w Fatimie – 13 V 1917 r. – i dlatego uznał, że jest to specjalny znak, by tu przybyć i dziękować Matce Bożej za uratowanie życia. Kieruje ku Stwórcy nieba i ziemi specjalny hymn uwielbienia za Niepokalaną Matkę Słowa Wcielonego: „Błogosławiona jesteś, Córko, wybrana przez Boga Najwyższego, pomiędzy wszystkich niewiast na ziemi... (Jdt 13,18-20). U podłoża tego śpiewu uwielbienia, jaki Kościół wznosi z radością zarówno w Fatimie, jak i w innych miejscach na ziemi, jest nieporównywalny wybór córki rodzaju ludzkiego na Matkę Boga. Z tego względu papież wielbi najpierw Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego, a po Trójcy Świętej wielbi i czci Maryję, figurę Kościoła, jako „mieszkanie Najświętszej Trójcy”.

Do idei Sanktuarium fatimskiego jako domu Matki Jan Paweł II powrócił w swym przemówieniu wygłoszonym w czasie następnej pielgrzymki, czyli w czasie czuwania 12 V 1991 r. Powiedział do pielgrzymów: „Dobrze nam tu być, w domu Maryi... A była wtedy niezmiernie rzesza pielgrzymów z płonącymi świecami wiary i z różańcem w dłoniach”, co upewniało go, że jest w fatimskim Sanktuarium Matki Boga i ludzi (Jan Paweł II, 1991a). Ten pochód wiernych z zapalonymi świecami, przypomina – jak na to zwrócił uwagę z kolei Benedykt XVI – smugę światła, która ciągnęła się za Maryją unoszącą się do nieba. On też nazwał Sanktuarium fatimskie domem Matki, stwierdzając, że przybył tu jako pielgrzym, do tego „domu”, który Maryja wybrała, by przemówić do ludzkości we współczesnych czasach (Benedykt XVI, 2010a).

DUCHOWE MACIERZYŃSTWO

Drugim aspektem kontekstu objawień fatimskich, jak zresztą wielu innych, jest Jej Boże macierzyństwo oraz wynikające z tego macierzyństwo duchowe. To Jej powołanie przez Chrystusa do duchowego macierzyństwa z krzyża od samego początku spełniało się z bezgraniczną pełnią. Aby je ukazać, Jan Paweł II stawia pytanie: Czym jest macierzyństwo? I odpowiada, że jest nim zatroskanie

o życie Syna, a jako Matki duchowej ludzi, zatroskanie o życie synów w Synu, duchowych braci Chrystusa, duchowych Jej dzieci. Jak powiedziano, w Chrystusie przyjęła pod krzyżem Jana, a w nim przyjęła każdego człowieka i całego człowieka. Jeśli zaś Maryja jest duchową Matką wszystkich ludzi, Jej troska o życie człowieka ma powszechny zasięg i ogarnia całego człowieka. Ogarnia wszystkich szczególną troską w Duchu Świętym, który daje pełnię życia otwartego na życie wieczne. Duchowe macierzyństwo jest przy tym pokorną posługą Tej, która mówi o sobie: „Oto ja służebnica Pańska” (Łk 1,38).

Szczęśliwie się stało, że II Sobór Watykański ukazał Maryję w misterium Chrystusa i Kościoła (KK 56), co dojrzało w ogłoszeniu na zakończenie Soboru Maryi „Matką Kościoła”. Tytuł ten ukazuje Jej głębokie zjednoczenie z Kościołem i Jej troskę o świat, z którym Kościół jest ściśle związany, macierzyńskie zatroskanie o ludzkość, o wszystkie narody, o każdego człowieka (KDK). W świetle tego duchowego zatroskania macierzyńskiego o życie duchowe, moralne i życie wieczne swych duchowych dzieci staje się niezwykle orędzie, które zaczęło rozbrzmiewać z Fatimy w świecie od 13 V 1917 r. i rozciągało się przez pięć miesięcy do 13 października tegoż roku.

MIŁOŚĆ MACIERZYŃSKA

Jan Paweł II podkreśla, że w słowach objawień fatimskich można odnaleźć wymiar miłości macierzyńskiej, która opromienia całą drogę człowieka do Boga; drogę prowadzącą przez ziemię, ale nie tylko, także tę wiodącą poza ziemię, tj. przez czyściec. „Troska Matki Zbawiciela jest troską o dzieło zbawienia, o dzieło swego Syna. Jest troską o wieczne zbawienie wszystkich ludzi”. Mimo że od objawień fatimskich w minęło w 1982 r. 65 lat, to jednak ta miłość zbawcza Matki – miłość zatroskana o zbawienie – opromienia cały XX w. Nie można inaczej zrozumieć orędzia Pani z Fatimy jak w świetle miłości macierzyńskiej. Ta ludzka miłość macierzyńska Maryi potęgowana jest przez Boskie działanie Ducha Świętego. Tak spotęgowana, pragnie zbawienia każdego człowieka. Nie może milczeć, kiedy niszczone są podstawy samego zbawienia. Zaś niszczy je odrzucenie Boga oraz związany z tym grzech. Grzech bowiem i trwanie w nim stoi w sprzeczności z pielgrzymowaniem człowieka do Boga. Unikanie nawrócenia wiedzie wprost do negacji Boga. W XX w. doszło wprost do zaprogramowanego wykreślenia Boga ze świata ludzkiego myślenia, do całkowitego zdystansowania aktywności ziemskiej człowieka od Boga. Całe społeczeństwa są zagrożone apostazją i degradacją moralną, zaś upadek moralności niesie z sobą upadek społeczeństw. Tymczasem wieczne zbawienie jest wyłącznie w Bogu. Jeśli odrzucenie Go przez człowieka

stanie się ostateczne, to logiczne jest, że dokona się odrzucenie człowieka przez Boga (Mt 7,23; 10,33), a to oznacza dramat potępienia. Nie można się więc dziwić, że orędzie Pani z Fatimy tak bardzo macierzyńskie jest równocześnie tak mocne i zdecydowane, czy wręcz surowe. Przypomina ono tak bardzo przemówienia Jana Chrzciciela znad Jordanu. Jak on, Maryja zaprasza do pokuty. Wzywa do modlitwy. Poleca różaniec. Orędzie fatimskie skierowane jest do każdego człowieka, do wszystkich społeczeństw, narodów i ludów. Miłość Matki Zbawiciela przez to orędzie dociera wszędzie tam, gdzie dochodzi dzieło zbawcze Jej Syna.

O WŁAŚCIWY OBRAZ BOŻEGO I DUCHOWEGO MACIERZYŃSTWA MARYI

Papież Franciszek postanowił w sposób bardzo delikatny wyprostować, czy uleczyć, posiadany przez niektórych wiernych obraz Matki Bożej. Papież pyta pielgrzymów: Jaki mają obraz Matki Bożej: czy jakiś własny, subiektywny, dewocyjny, czy też ewangeliczny, eklesjalny, czczony przez modlący się Kościół? (Franciszek, 2017c). Nie jest bowiem poprawny obraz Maryi jako Tej, od której można kupić jakąś łaskę taniej niż od Chrystusa. Nie jest też poprawny obraz Matki Bożej jako Tej, która powstrzymuje ramię Boga, gotowego, by karać ludzi za ich grzechy. Nie można postrzegać Maryi jako lepszej od Chrystusa widzianego jako bezlitosny Sędzia, bardziej miłosierną niż Chrystus, który został złożony jako Baranek. Papież uważa za wielką niesprawiedliwość wobec Boga i Jego łaski twierdzenie, że grzechy są karane przez Jego Sąd, a odrzucanie tego, że są odpuszczane przez Jego miłosierdzie, jak uczy Ewangelia.

Papież ukazuje Maryję jako znak i sakrament miłosierdzia Boga, który zawsze i wszystko przebacza. Zachęca, by każdy stawał się, wraz z Maryją, takim znakiem. Wraz z Nią i przed Jej obliczem trzeba wyśpiewywać miłosierdzie Pana, gdyż miłosierdzie, jakie Bóg okazał wszystkim swoim świętym i całemu wiernemu ludowi, ogarnęło także każdego człowieka i samego mnie. „Ze względu na pychę mego serca, żyłem goniąc za moimi ambicjami i korzyściami, ale nie udało mi się zająć żadnego tronu, o Panie! Jedyna możliwość wywyższenia, to ta: że Twoja Matka weźmie mnie w ramiona, okryje swoim płaszczem i umieści obok Twojego serca” (tamże).

W homilii w czasie mszy św. kanonizacyjnej papież Franciszek skupił się na dwóch tematach – na fakcie, że w Maryi mamy Matkę: Maryja jest naszą Matką! Oraz na świetle Bożym, w którym objawiła się Maryja. Oba te motywy wynikają z objawienia publicznego, tj. z Apokalipsy: „Wielki znak ukazał się na niebie: Niewiasta obleczona w słońce” (Ap 12,1) oraz ze słów Chrystusa: „Oto Matka

Twoja” (J 19,26-27) (Franciszek, 2017b). Papież konstatuje: „Mamy Matkę!” „Bardzo piękną Panią”, jak to komentowali między sobą wizjonerzy z Fatimy, wracając do domu owego szczęśliwego 13 V 1917 r. A wieczorem Hiacynta nie mogła się powstrzymać i ujawniła tajemnicę swej matce: „Dzisiaj widziałam Matkę Bożą”. To niezwykle, że zobaczyli Matkę Niebieską. Charakterystyczne, że przy dalszych objawieniach śladem, którym podążały ich oczy, wznosiły się także oczy wielu osób, lecz one nie widziały Pani z nieba. A to dlatego – uzasadnia papież – że Dziewica Matka nie przychodziła na ziemię, aby widzieli Ją wszyscy ludzie. Na to widzenie czeka zbawionych w niebie cała wieczność. Najważniejsze jest jednak to, że mamy Matkę – stwierdza wielokrotnie papież. Trzeba się Jej uchwycić, jak dzieci, i żyć w nadziei, która opiera się na Jezusie, ponieważ „ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru sprawiedliwości królować będą w życiu z powodu jednego Jezusa Chrystusa” (Rz 5,17). Chrystus poniósł do Ojca człowieczeństwo, które przyjął w łonie Matki Dziewicy i nigdy go nie porzuci. To człowieczeństwo obecne po prawicy Ojca w niebie jest dla nas jakby kotwicą (Ef 2,6). „Niech ta nadzieja będzie dźwignią życia nas wszystkich! Nadzieja, która wspiera nas wszystkich aż do ostatniego tchnienia”. Refleksje papieskie o nadziei są w tym miejscu bardziej zrozumiałe, kiedy uwzględnimy fakt, że wygłaszał w tym czasie cykl katechez o nadziei, a tuż przed wyjazdem do Fatimy ukazywał Maryję jako Matkę nadziei (Franciszek, 2017a).

DLACZEGO KOŚCIÓŁ ZATWIERDZIŁ OBJAWIENIA FATIMSKIE?

Żelaznym kryterium zatwierdzenia przez Kościół prawdziwości objawień prywatnych jest ich zgodność z objawieniem publicznym, obowiązującym pod posłuszeństwem wiary. Dlatego też Jan Paweł II rozpoczął swe refleksje nad objawieniami fatimskimi od potwierdzenia tej kwestii (Jan Paweł II, 1982b), a więc od przypomnienia, że objawienie Boga dokonało się w pełni w Jezusie Chrystusie; On jest jego pełnią i zgodnie z nauką II Soboru Watykańskiego „nie należy spodziewać się żadnego innego objawienia publicznego przed chwalebny objawieniem się Pana” (DV 4). Jeśli zaś Kościół przyjął orędzie objawień fatimskich, to nade wszystko dlatego, że zawiera ono prawdę i wezwanie, które w swojej podstawowej treści stanowi prawdę i wezwanie samej Ewangelii: „Nawracajcie się (czyńcie pokutę) i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,15). Są to przecież pierwsze słowa Mesjasza skierowane do ludzkości. „Orędzie z Fatimy jest w swym podstawowym rdzeniu wezwaniem do nawrócenia i pokuty, jak w Ewangelii”. Wezwanie to zostało obwieszczane na początku XX w. i dlatego było skierowane szczególnie do tego stulecia. Pani orędzia zdaje się odczytywać ze szczególną wnikliwością

znaki naszego czasu. Wiadomo, że orędzie fatimskie jest wprost zatrważające. Ojciec Święty przyznaje, że jest ono mocne i zdecydowane, ale jednocześnie macierzyńskie. Bo miłość, która „łączy się z prawdą” (1Kor 13,6) potrafi być szczerą i zdecydowaną. Słowa orędzia zostały skierowane do dzieci w wieku od siedmiu do dziesięciu lat. Oni byli rozmówcami Pani orędzia i Jej współpracownikami. Dlaczego? Otóż, podobnie jak w Lourdes i wielu innych objawieniach, są one w sposób szczególny uprzywilejowane w objawieniach Matki Bożej. Tłumaczy to, dlaczego język objawień jest prosty, na miarę ich rozumienia. Trzeba też dodać, że wyniesienie na ołtarze „widzących”, Franciszka i Hiacyntę, oraz rozpoczęty proces sługi Bożej siostry Łucji jest potwierdzeniem autentyczności tych objawień. Ponadto Kongregacja do spraw Kultu zatwierdziła 24 II 2004 r. formularz mszalny na wspomnienie liturgiczne Matki Bożej Fatimskiej w dniu 13 maja, co również stanowi znak potwierdzenia objawień przez Kościół.

Prefekt Kongregacji, kard. Joseph Ratzinger, w swym komentarzu teologicznym do orędzia fatimskiego przypomniał za *Katechizmem*, że rolą objawień prywatnych „nie jest [...] uzupełnianie ostatecznego Objawienia Chrystusa, lecz pomoc w pełniejszym przeżywaniu go w jakiejś epoce historycznej” (KKK 7). Objawienie publiczne samo przez się daje gwarancję, że przekazuje samą prawdę i daje pewność, jakiej nie można osiągnąć w żadnej innej formie poznania. Na tej pewności człowiek buduje swe życie i zawiera się jej w chwili śmierci. Natomiast objawienie prywatne wspomaga tę wiarę i zyskuje wiarygodność przez fakt, że odsyła do objawienia publicznego. Teologia katolicka przyjęła naukę kard. Prospera Lambertiniego, przyszłego papieża Benedykta XIV, który uczył, że zatwierdzone przez władze kościelne objawienia prywatne przyjmowane są przez wiernych nie przez wiarę powszechną, tak jak objawienie publiczne, lecz przez wiarę indywidualną z zachowaniem zasady roztropności, która je ukazuje pobożnym umysłem jako prawdopodobne i wiarygodne (Ratzinger, 2000). W kontekście tych uwag można postawić pytanie: Czy objawienia fatimskie wchodzą, a jeśli tak to na ile w wiarę powszechną, skoro odnoszą się do całego Kościoła i świata?

WOKÓŁ ISTOTY ORĘDZIA FATIMSKIEGO

Zacznijmy od stwierdzenia J. Ratzingera, że kluczem do zrozumienia pierwszych dwóch części tajemnicy fatimskiej jest wezwanie do „zbawienia dusz”, natomiast do zrozumienia trzeciej części tajemnicy jest potrójne zawołanie: „pokuta, pokuta, pokuta” (tamże, s. 50). W tym też duchu wypowiedział się Jan Paweł II, który z okazji 70. rocznicy objawień fatimskich przemawiał w czasie modlitwy Anioł Pański (Jan Paweł II, 1987). Powiedział wtedy, że istotny rdzeń

orędzia fatimskiego tkwi w wezwaniu do nawrócenia i modlitwy, a więc w tym, co stanowi nieustanne zaproszenie Chrystusa w Ewangelii. Autentyczność objawień Najświętszej Maryi Panny w Fatimie potwierdziły nadzwyczajne znaki, jakie im towarzyszyły. Stanowią one punkt odniesienia i rzucają światło na wydarzenia naszego wieku. Matka niebieska przyszła, by poruszyć sumienia, by rzucić światło na prawdziwe i autentyczne znaczenie życia, by poruszyć do odwrócenia się od grzechu i zachęcić do gorliwości ducha, aby zapalić dusze miłością do Boga i miłością do bliźnich. Maryja przybyła nam pomóc powrócić do Boga, ponieważ wielu nie chce przyjąć zaproszenia Syna Bożego do powrotu do domu Ojca. Toteż ze swego Sanktuarium w Fatimie do dziś ponawia swe matczyne i naglące żądanie, by ludzie nawracali się do Prawdy i Łaski Bożej, do życia sakramentalnego, zwłaszcza do korzystania z sakramentu pokuty i Eucharystii, do ożywienia nabożeństwa do Jej Niepokalanego Serca, którym ma towarzyszyć duch ofiary.

Trzeba słuchać głosu Matki niebieskiej. Winien słuchać tego głosu cały Kościół, cała ludzkość, gdyż Najświętsza Maryja Panna chce jedynie zbawienia wiecznego ludzi, zgodnie z planem Opatrzności Bożej. Powinniśmy zatem zwracać z ufnością nasze serca do Madonny z Fatimy i modlić się słowami, które papież wypowiedział przed Jej figurą w akcie zawierzenia:

Pomóż nam przezwyciężyć zagrożenie zła, które tak łatwo zakorzenia się w dzisiejszych ludziach. Wyzwól nas z głodu i wojny, zachowaj od grzechów przeciwko życiu człowieka – od nienawiści i poniżenia – od każdego rodzaju niesprawiedliwości społecznej, narodowej i międzynarodowej. Uwolnij nas od pokusy odrzucenia w sercach ludzkich prawdy o samym Bogu [...] od łatwości deptania przykazań Bożych [...]. Niech jeszcze raz objawi się w świecie nieskończona moc Miłości miłosiernej! A w Niepokalanym Sercu niech zajaśnieje dla wszystkich światło nadziei.

ŚWIATŁO FATIMY

Do światła, w jakim ukazała się pastuszkom Pani z nieba nawiązywali wszyscy papieże. I tak Jan Paweł II powiedział do biskupów portugalskich, że z

Cova da Iria rozlewa się światło pocieszenia, niosące nadzieję i pozwalające zrozumieć wydarzenia, które kształtują koniec drugiego tysiąclecia. To światło ma szczególne znaczenie dla biskupów portugalskich. Skłania ich bowiem do odważnego podjęcia nowej ewangelizacji kontynentu europejskiego, na którym szeroko został rozpowszechniony ateizm teore-

tyczny i praktyczny, gdzie próbuje się budować nową cywilizację materialistyczną. W tej sytuacji to światło zachęca do obrony wiary, więcej do aktywności misyjnej, która odpowiedziałaby w pełni na wezwanie Chrystusa i naśladowałaby Maryję, Patronkę narodu portugalskiego (Jan Paweł II, 1991c).

Jan Paweł II, nawiązując do sposobu objawienia się Matki Bożej (Jan Paweł II, 2000c), zwrócił też uwagę na to, że z macierzyńskich rąk Maryi promieniowała światłość, która przenikała widzących do głębi, tak że czuli się zanurzeni w Bogu, podobnie jak człowiek przeglądający się w lustrze – jak to sami wyznają. Franciszek wyznał: „Płonęliśmy w tej światłości, którą jest Bóg, ale nie spaliliśmy się. Jaki jest Bóg? Nie można tego powiedzieć. Tego naprawdę ludzie nigdy nie mogą powiedzieć”. Rzeczywiście, Bóg objawia się w historii zbawienia jako Światło. Takim znamionym momentem jest moment w życiu Mojżesza, kiedy ujrzał Boga w krzewie gorejącym. Także w tym objawieniu Bóg powiedział, że boleje nad zniewoleniem swego ludu i że chce go wyzwolić przy pomocy Mojżesza (Wj 3,2-12). Oba te wydarzenia świadczą o tym, że ci, którzy przyjmują tę obecność, stają się przybytkiem, a w konsekwencji krzewem gorejącym Boga Najwyższego. Bóg ukryty w owej niezmierzonej światłości, która przeniknęła do głębi wszystkich troje, budził największe zdumienie Franciszka i pochłaniał jego uwagę (tamże).

Mimo tego zalewającego światła Bożego, Jezus objawił się Franciszkowi „bardzo smutny”. Smutek Jezusa Franciszek przeżywał bardzo głęboko. Potrafił nawet w nocy rozmyślać nad nim i płakać, jak to poświadcza jego ojciec. Wyznał mu bowiem: „Myślałem o Jezusie, który jest bardzo smutny z powodu grzechów popełnianych przeciwko Niemu”. Z tego widać, że smutek Franciszka budziły grzechy ludzkie, które zasmucały Jezusa. To zaś rodziło w nim „dziecięce” pragnienie – jak określa papież – by „pocieszać i rozweselać Jezusa” (tamże).

Benedykt XVI (2010b), widząc w czasie wieczornego czuwania morze światła płonących świec trzymany w rękach bezkresnej liczby pielgrzymów na placu przed Sanktuarium fatimskim, skojarzył je ze smugą światła wyznaczającą drogę z ziemi do nieba, jakie widzieli pastuszkowie w czasie objawień. Mówiąc o tym, skierował uwagę słuchaczy na to, że źródłem światła, to jest wydającym światło z siebie, jest Chrystus i od Niego otrzymuje je zarówno Maryja, jak i wszyscy wierni. Jego obecność w ludziach wierzących odnawia tajemnicę i wezwanie płonącego krzewu, jaki Mojżesz zobaczył na górze Synaj (Wj 3,2-5).

My sami jesteśmy tylko nędznym krzakiem, na który spłynęła chwała Boga. Jemu należy się wszelka chwała, my zaś winniśmy pokornie wyznawać naszą nicość i ulegle słać Boże plany, które się wypełnią

gdy „Bóg będzie wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15,28). Niedoścignioną Służebnicą tych planów jest Maryja Panna, pełna łaski: „Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1,38) (tamże).

Następnego dnia Benedykt XVI (2010a) wyjaśnia, że światło, które zapaliło się w sercach pastuszków jest światłem Bożym, które objawiło się w pełni czasów, tj. w Chrystusie, Bogu człowieku. Chrystus jest w stanie rozpaść najzimniejsze i najsmutniejsze serca. Widać to na przykładzie uczniów z Emaus (Łk 24,32). Papież zapewnia, że nadzieja chrześcijańska nie jest próżna. Pochodzi ona ze światła wiary i ma realne podstawy: opiera się na wydarzeniu, które umiejscowione jest w historii, a jednocześnie wykracza poza nią, a jest to Jezus z Nazaretu. Jezus swym nauczaniem wywoływał wielki entuzjazm, który wyraziła kobieta w słowach: „Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś”. Jednak Chrystus, odwracając uwagę od siebie, skierował ją na tych, którzy „słuchają Słowa Bożego i [go] przestrzegają” (Łk 21,27.28). Tu jednak pojawia się problem, bo dzisiejszy człowiek uważa, że nie ma czasu na słuchanie słów Jezusa i dlatego nie daje się porwać miłości Chrystusowej, jakiej poddali się pastuszkowie czy uczniowie Jezusa. Wielu ludzi przeżywa zwątpienia i niepewności, a nie chce czuć sercem rozbudzonym na modlitwie. Jakże inaczej mogliby je przeżywać i pokonywać. Dziś nawet są tacy, którzy

nie czekają na świt nowego dnia z zapalonym płomieniem wiary. Tymczasem wiara w Boga otwiera przed człowiekiem horyzont pewnej nadziei, która nie zawodzi; wskazuje na trwałe fundament, na którym można bez obaw oprzeć swe życie; wymaga ufego oddania się w ręce Miłości, która podtrzymuje świat (tamże).

HEROICZNOŚĆ ŚWIĘTOŚCI FRANCISZKA

Portret duchowy Franciszka i Hiacynty Jan Paweł II przedstawił w czasie audiencji po powrocie z uroczystości beatyfikacyjnych (Jan Paweł II, 2000b). Powiedział, że siostra Łucja przekazała znamienne wizerunki błogosławionych. „Franciszek był dzieckiem dobrym, myślącym, skłonny do kontemplacji, natomiast Hiacynta była ruchliwa, dość porywcza, ale bardzo łagodna i miła”. Otrzymali od rodziców dobre wychowanie religijne. Rodzice wdrożyli w nich ducha modlitwy, a „Bóg sam przyciągnął ich bliżej do siebie, kiedy ukazał im się anioł, który trzymając w dłoniach, kielich i hostię nauczył ich jednoczyć się z eucharystyczną ofiarą dla wynagrodzenia za grzechy”.

Natomiast swą homilię beatyfikacyjną Jan Paweł II rozpoczął od słów Chrystusa wielbiącego Boga Ojca za to, że dokonał objawienia ludziom prostym, a nie mędrcom (Mt 11,25). Ten sam zamysł stanowił podstawę, że wybrana przez Ojca „Niewiasta obleczone w słońce” (Ap 12,1) zstąpiła na ziemię, poszukując maluczkich a tymi maluczkimi było troje pastuszków. Przemawiała do nich matczy-
nym głosem i sercem; wzywała ich, by złożyli siebie w ofierze zadośćuczynienia, sama zaś obiecała doprowadzić ich bezpiecznie do nieba.

Jan Paweł II (2000c), kreśląc portret duchowy beatyfikowanego Franciszka, podkreślił, że objawienia Matki Bożej dokonały w nim radykalnej przemiany, niezwyklej jak u dziecka w tym wieku. Podejmuje głębokie życie duchowe, wyrażające się w wytrwałej modlitwie, która osiąga szczyt prawdziwego zjednoczenia mistycznego z Bogiem. To na modlitwie podejmuje postanowienia. Jednocześnie wyrzeka się różnych drobnych przyjemności, łącznie z niewinnymi zabawami dziecięcymi. Kiedy przychodzi choroba, prowadząca do śmierci, znosi dotkliwe cierpienia bez jakiegokolwiek skargi. Wydawały mu się zbyt małe, aby pocieszyć Jezusa; umierając w cierpieniach, zmarł z uśmiechem na ustach. Znosił heroicznie te cierpienia dzięki wielkiemu pragnieniu wynagrodzenia za winy grzeszników. To motywowało go do tego, by był dobry i chciał ofiarować swoje wyrzeczenia i modlitwy w intencji nawrócenia grzeszników (tamże).

HEROICZNOŚĆ ŚWIĘTOŚCI HIACYNTY

Podobne pragnienia, co Franciszek, żywiła jego młodsza o dwa lata siostra, Hiacynta. Papież podkreślił, że mała Hiacynta głęboko odczuwała i przeżywała boleść Matki Bożej, dlatego w sposób heroiczny składała siebie w ofierze za grzeszników. Jak opowiada Hiacynta, kiedy zapadła już razem z Franciszkiem na chorobę, która przykuła ich do łóżka, Madonna odwiedziła ich w domu: „Matka Boża przysłała nas odwiedzić i powiedziała, że już wkrótce wróci, by zabrać Franciszka do nieba. Mnie zaś zapytała, czy chcę nawrócić jeszcze więcej grzeszników. Odpowiedziałam, że tak” – wyznaje Hiacynta. A gdy zbliżała się chwila odejścia Franciszka, poleca mu: „Pozdrów ode mnie serdecznie Naszego Pana i Naszą Panią i powiedz im, że będę cierpiała tyle, ile zechcą, aby nawrócić grzeszników”. Hiacynta była tak głęboko poruszona wizją piekła, jaką ujrzała podczas objawienia 13 lipca, że żadne umartwienie ani pokuta nie wydawały się jej zbyt wysoką ceną za zbawienie grzeszników (tamże).

Papież wskazał tu na realizację tego, co św. Paweł przeżywał, kiedy wyznał, że raduje się w cierpieniach za wiernych i dopełnia braki udręk Chrystusa dla Kościoła, który jest Jego Ciałem (Kol 1,24).

Następnie Jan Paweł II powiedział, że przez obrzęd beatyfikacji Kościół pragnie wynieść na świecznik dwie świece, które Bóg postawił, aby „oświecić ludzkość w godzinie mroku i niepokoju” (tamże). Życzył, by rozjaśniły drogę tej niezmiernie rzeszy pielgrzymów i wszystkich łączących się przez środki przekazu z tą uroczystością. Życzył, by zwłaszcza tych dwoje błogosławionych było przyjaznym światłem oświetlającym całą Portugalię, a zwłaszcza miejscową diecezję.

Zwracając się do zgromadzonych na mszy św. dzieci, powiedział im, że tak jak pastuszków fatimskich, tak również ich – ubranych w podobne do nich ubranka – potrzebuje Matka Boża, aby nieść pociechę Jezusowi, który jest smutny z powodu wyrządzanych Mu zniewag, a pocieszyć Go mogą modlitwy i ofiary zanoszone za grzeszników. Zachęcił, by rodzice oddali je do szkoły Matki Bożej, która nauczy ich być takimi, jak rówieśnicy wyniesieni na ołtarze i będą postępować zgodnie z wymaganiami Maryi. Nauczy ich takiej mądrości życiowej, jakiej nauczyła Hiacyntę, która przebywając u pewnej kobiety w Lizbonie wzbudziła u niej zdumienie swymi mądrymi radami, których – jak przyznała – nauczyła ją Matka Najświętsza. Jeśli poddadzą się wielkodusznie kierownictwu Pani Fatimskiej, tej tak dobrej Nauczycielki, wówczas – podobnie jak Franciszek i Hiacynta, którzy szybko osiągnęli szczyty świętości – i oni będą żyć pięknie i święcie.

ZAPOWIEDŹ CZASÓW PRZEŚLADOWANIA

Paweł VI zwraca uwagę na to, że Maryja w Fatimie otwiera przed ludzkością obraz świata ogromny, a jego losy przedstawia jako dramatyczne (Paweł VI, 1967). Ludzie wierzący kontemplują ten obraz z przerażeniem, ale i ufnością. Wielu podąża za napomnieniem Maryi, jakiego udzieliła wierzącym, tj. zachętą do modlitwy i pokuty. Proszą, by historia świata nie notowała już wojen, tragedii i katastrof, ale czyny miłości i zwycięstwa pokoju.

W czasie objawień Maryja zapowiedziała nadejście dla Kościoła czasów próby, ale zarazem prosiła o modlitwę i pokutę, by je skrócić. Jan Paweł II wspominał o ekumenicznym nabożeństwie w Rzymie przy Koloseum, gdzie wspomniano licznych męczenników XX w. Wyraził też wdzięczność Bogu za moc świadectwa, jaka objawiła się w życiu wszystkich męczenników (Jan Paweł II, 2000c).

Kardynał J. Ratzinger, interpretując trzecią tajemnicę fatimską, zwraca uwagę na zawarte w niej trzy symbole: stromą górę, wielkie miasto w połowie zrujnowane i na końcu wielki krzyż, zбитy z nieociosanych belek. Góra i miasto symbolizują miejsce, w którym toczy się historia ludzkości. Zostaje ukazana jako

mozolne wspinanie się ku górze, przestrzeń, w której ludzie są kreatywni i współpracują z sobą. Jednocześnie historia ta jest miejscem zniszczenia, w którym człowiek sam unicestwia dzieło swych rąk. Także miasto może być miejscem życia we wspólnocie, rozwoju i postępu, ale także miejscem śmiercionośnych zagrożeń i przeróżnych niebezpieczeństw. Na górze zatknięty jest krzyż, który jest celem i punktem orientacyjnym historii. W krzyżu zniszczenie zostało przemienione w zbawienie. Toteż krzyż jawi się jako znak nędzy historii ludzkiej i zarazem jako obietnica jej uratowania (Ratzinger, 2000).

W wizji pojawiają się postacie ludzkie, a wśród nich biskup odziany w biel. Droga papieża wiedzie pośród martwych ludzkich ciał. Droga Kościoła zostaje tu zatem opisana jako droga krzyżowa, jako wędrówka przez czas przemocy i zniszczenia. W tej drodze krzyżowej postać papieża odgrywa szczególną rolę. J. Ratzinger, znając historię papieży XX w., stwierdza, że wszyscy oni mieli udział w cierpieniach tego wieku i starali się iść przez nie drogą wiodącą ku krzyżowi. W wizji również papież zostaje zabity pośród męczenników i jako jeden z nich (tamże).

Nawiązując do słów Jana Pawła II, który po przeczytaniu trzeciej tajemnicy fatimskiej powiedział: „Tamtego dnia, kiedy znalazł się blisko granicy śmierci powiedział: »macierzyńska dłoń kierowała biegiem tej kuli i papież [...] w agonii [...] zatrzymał się na progu śmierci«, kardynał stwierdza, że

fakt, iż „macierzyńska dłoń” zmieniła bieg śmiercionośnego pocisku, jest tylko jeszcze jednym dowodem na to, że nie istnieje nieodwołalne przeznaczenie, że wiara i modlitwa to potężne siły, które mogą oddziaływać na historię i że ostatecznie modlitwa okazuje się potężniejsza od pocisków, a wiara od dywizji (tamże).

JAKIE GRZECHY NAPIĘTNOWALI PAPIEŻE W SPOSÓB SZCZEGÓLNY?

W Starym Testamencie Bóg karał członków ludu wybranego za odstępstwa od wiary w prawdziwego Boga i skłanianie się ku bałwochwalstwu, zaś papieże piętnują na pierwszym miejscu grzech niewiary. I tak, Jan Paweł II powiedział tuż przed swym wyjazdem do Fatimy: „Dziś to orędzie jest bardziej aktualne i naglące niż kiedykolwiek. Jak bowiem nie patrzeć bez trwogi na falę sekularyzmu i permiywizmu, które jakże poważnie zagrażają podstawowym wartościom moralnym zasad chrześcijańskich” (za: Polletti, 1991). Zaproszenie do pokuty i nawrócenia, które jest pierwszym słowem zarówno Ewangelii, jak i orędzia fatimskiego, na-

biera szczególnego znaczenia wobec wzrastającej świadomości walki gwałtowniejszej niż kiedykolwiek między siłami dobra i zła w dzisiejszym świecie. Jest to też centralny punkt zatroskania Kościoła, co wyrazili biskupi, proponując temat synodu o pojednaniu i pokucie. Bowiem zagrożenie ze strony mocy zła pochodzi zwłaszcza z błędów rozsiewanych w dzisiejszych czasach, błędów opartych głównie na negacji Boga i dążących do całkowitego oderwania od Niego ludzkości, narzucając życie bez Boga, a nawet przeciwko Niemu. W sercu orędzia, które wyszło z Fatimy, tkwi przenikliwe ostrzeżenie przed tymi błędami. Proste słowa, skierowane do prostych dzieci wiejskich, są pełne poczucia wielkości i świętości Boga, żarliwego pragnienia oddawania czci i okazywania miłości należnej Bogu (Jan Paweł II, 1982d). W czasie drugiej pielgrzymki do Fatimy Jan Paweł II powiedział, że w XX w. zdolność czynienia sobie ziemi poddaną wyraziła się z taką samą mocą, jak dziedzictwo grzechu, tj. wolność łamania Bożych przykazań i zaprzeczanie Jego istnieniu. Zaś to dziedzictwo grzechu wyraża się w dążeniu, by budować świat tak, „jakby Bóg nie istniał”, jakby go sam człowiek stwarzał. Co więcej, tak, jakby nie został zatknięty krzyż na Golgocie, w którym „śmierć i życie zawarły się w walce” (sekwencja paschalna), aby objawiła się miłość potężniejsza od śmierci i „chwała Boża, którą jest człowiek żyjący” (Jan Paweł II, 1991b).

Następnym grzechem, jaki napiętnował Jan Paweł II, jest zabijanie dzieci poczętych. Potępił moralność, która do tego stopnia jest przeciwna życiu, że w wielu przypadkach ośmiela się je niszczyć już w łonie matki, że dopuszcza aborcję, którą Sobór określił jako haniebną zbrodnię (KDK 27). Dlatego zwrócił się do ojców i matek, aby ofiarnie służyli życiu i mieli pełny szacunek do niego. Kościół bowiem mówi za Chrystusem „tak” życiu i przeciwstawia owemu „nie”, które zalewa i gnębi świat (FC 30). Aby z przekonaniem wypowiadać „tak” życiu, rodziny powinny zachować świadomość ludzkiej i nadprzyrodzonej godności swych dzieci; każdy człowiek jest przedmiotem nieskończonej miłości Boga, który go odkupił (tamże). Z tego względu Jan Paweł II dużą część tej homilii poświęcił ukazaniu wielkości człowieka w świetle stworzenia, tj. jako obrazu Bożego, jako korony stworzenia, jako tego, któremu Bóg poddał ziemię, tak że psalmista z zadumą woła: „Kimże jest człowiek...?” Zdumienie wielkością człowieka budzi także fakt, że Syn Boży stał się człowiekiem, przyjął na siebie grzechy człowieka i jako Mąż boleści poniósł je na ołtarz krzyża, by je zgładzić jako Baranek ofiarny. Zdumiewa cena, jaką zapłacił Syn Boży za jego odkupienie na krzyżu postawionym na Golgocie, a przez to w samym centrum dziejów człowieka.

O tej wielkości człowieka świadczy również powierzenie go z krzyża Maryi w osobie Jana. Chrystus powierzył Maryi – Matce Kościoła nie tylko człowieka w ogólności, ale ludzi czasów współczesnych, trudnych i dramatycznych dziejów

XX w. Papież przybył więc po raz drugi do Fatimy, by ucałować dłonie Maryi, która niezłomnie stała pod krzyżem swego Syna, a który to krzyż jest krzyżem dziejów człowieka współczesnego. Ona stoi nieustannie, wpatrując się w serca przyszłych pokoleń, czuwając i troszcząc się o nich jak Matka i swym przemożnym wstawiennictwem podtrzymuje płomień Chrystusowej światłości pośród ludów i narodów. A stoi i trwa dlatego, że Syn Boży, Jej Syn, powierzył Jej wszystkich ludzi, kiedy, konając na krzyżu, wprowadził ich w nowy początek wszystkiego. Otrzymała wtedy uniwersalne macierzyństwo, które jest niezawodną rękojmią zawierzenia całej ludzkości. Dlatego z głębi serca papież pozdrawia Maryję Dziewicę, Matkę Odkupiciela, Matkę zawierzenia wszystkich pokoleń (tamże).

Misję Fatimy Benedykt XVI (2010a) nazwał prorocką i zapewnił, że się nie zakończyła (Benedykt XVI, 2010a). Bowiem zmagania dobra ze złem trwające od Kaina, który zabił z zazdrości brata Abla (Rdz 4,9), i słowa Boga: „Krew brata twego głośno woła ku Mnie z ziemi”, świadczą, że zło uczynione przez człowieka spotka się ze sprawiedliwością, że Bóg odpowie na krzywdy ludzkie, że zło domaga się zadośćuczynienia przez człowieka. Dramat tej sytuacji polega na tym, że człowiek potrafił zapoczątkować cykl śmierci i terroru, ale nie jest w stanie go przerwać. Objawienia fatimskie wzywające do wynagrodzenia za zło układają się po linii historii zbawienia, w której Bóg często jest Tym, który poszukuje sprawiedliwych, by ocalić miasto ludzkie. To samo Bóg kontynuuje w Fatimie, kiedy Matka Boża pyta pastuszków: „Czy chcecie ofiarować się Bogu i znieść wszelkie cierpienia, jakie zechce na was zesłać, w akcie wynagrodzenia za grzechy, które Go obrażają, i jako przebłaganie za nawrócenie grzeszników?”(Wspomnienia s. Łucji).

FATIMA WZYWA DO OPOWIEDZENIA SIĘ ZA DOBREM

Objawienia fatimskie domagają się – starał się uświadomić wiernym Paweł VI – by ludzie byli dla siebie dobrzy, mądrzy, otwarci na dobro wspólne całego świata, wspaniałomyślni, by starali się dostrzegać swój prestiż i interesy nie jako przeciwstawne, lecz solidarne z prestiżem i interesami innych. Papież apelował, by ludzie nie snuli planów zniszczenia i śmierci, rewolucji i panowania, lecz plany wspólnego dobrobytu i solidarnej współpracy, aby myśleli o doniosłości i wielkości obecnej godziny, która może być decydująca dla obecnej historii i przyszłych pokoleń. Wołał:

Zbliżajcie się do siebie myśląc o budowie nowego świata: tak, świata ludzi prawdziwych, który nie stanie się takim, jeśli na horyzoncie

nie będzie słońca, jakim jest Bóg. Przez nasz pokorny i drżący głos słuchajcie echo słów Chrystusa: „Błogosławieni, pokój czyniący, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi”(Paweł VI, 1967).

Joseph Ratzinger, interpretując wizję anioła z ognistym mieczem, który stoi po lewej stronie Matki Bożej, przypomina podobne obrazy z Apokalipsy (Ratzinger, 2000). Przedstawia groźbę sądu wiszącą nad światem. Myśl, że świat może spłonąć w morzu ognia, nie jawi się już jako tylko czysty wytwór fantazji, gdyż człowiek przez swe wynalazki „zgotował na siebie ognisty miecz”. W dalszej części wizja wskazuje na moc, która przeciwstawia się sile zniszczenia, a jest nią jaśniejąca blaskiem postać Pięknej Pani i pochodzące w jakiś sposób od tego blasku wezwanie do pokuty. Ratzinger przestrzega, by nie rozumieć tych wizji jako filmu z przyszłości i nie sądzić, że przyszłość jest już przesądzona. Nie jest bowiem tak, że nie można już w przyszłości niczego zmienić, bo wszystko jest nieodwołalnie zadecydowane. Przeciwnie, człowiek ma możliwość dokonywania wyboru, może nadawać swej wolności twórczy kierunek. Dlatego wizja chce zmobilizować ludzi do podejmowania przemiany w kierunku dobra. Z tego względu J. Ratzinger odrzuca fatalistyczne interpretacje, że człowiek jest zdeterminowany działać tak, jak Opatrzność Boża go zmusza, i nie ma już żadnej możliwości wyboru. Podkreśla też, że wizje „zdają się odnosić do przeszłości”. Nie są apokaliptycznymi przepowiedniami o końcu świata. Tak objawienia fatimskie, jak i wiara chrześcijańska nie są pożywką dla ludzkiej ciekawości. Natomiast są zachętą do modlitwy, która zostaje ukazana jako droga do „zbawienia dusz”, a zarazem wezwanie do pokuty i nawrócenia (tamże)

FATIMA DAJE NADZIEJĘ

Joseph Ratzinger stwierdza, że końcowa część wizji, w której aniołowie pod ramionami krzyża gromadzą krew męczenników i skrapiają nią dusze, które zbliżają się do Boga, jest o tyle krzepiąca, że historia pełna krwi i łez zostaje poddana usprawiedliwiającej mocy Boga (tamże). Krew Chrystusa utożsamia się z krwią męczenników; krew męczenników wypływa z ramion krzyża. W ten sposób okazuje się, że męczennicy dopełniają braki udreń Chrystusa (Kol 1,24). Ich męczeństwo jest więzią solidarności z męką Jezusa tak, że stanowią jedno. Samo ich życie stało się Eucharystią, wpisaną w tajemnicę ziarna, które obumiera i przynosi owoc. Choć wizja z trzeciej części tajemnicy jest wstrząsająca, to jednak kończy się obrazem pełnym nadziei, gdyż ukazuje, że

żadne cierpienie nie jest daremne i Kościół cierpiący, Kościół męczenników staje się drogowskazem dla człowieka poszukującego Boga. Z cierpienia świadków wypływa moc oczyszczająca i odnawiająca, ponieważ odnawia ono w teraźniejszości cierpienie samego Chrystusa i wnosi w obecną rzeczywistość Jego zbawczą skuteczność (tamże).

Joseph Ratzinger, już jako papież, w homilii z 13 V 2010 r. powiedział:

Polecam „niebiosom” wszystkie ludy i narody ziemi. W Bogu przyciągam do serca wszystkich Jego synów i córki, zwłaszcza tych, którzy cierpią lub żyją w opuszczeniu; pragnę przekazać im tę wielką nadzieję, która płonie w moim sercu, a którą tutaj w Fatimie odczuwa się w sposób bardziej wyraźny (Benedykt XVI, 2010a).

Życzył, by wielka nadzieja chrześcijańska zapuściła korzenie w życiu każdego pielgrzyma oraz radiosłuchacza. Źródłem tej nadziei jest fakt, że „Pan, nasza wielka nadzieja jest z nami. W swej miłosiernej miłości obdarza swój lud przyszłością, przyszłością jedności z Nim”. Świadectwem tego jest doświadczenie przez starotestamentalny lud Boży miłosierdzia i pociechy od Boga, który nie opuścił go podczas uciążliwego wygnania w Babilonii (Iz 61,10). Papież podkreśla, że najznamienitszą córką tego ludu jest Dziewica Matka z Nazaretu, która napełniona łaską i mile zaskoczona poczęciem Boga, które dokonało się w Jej łonie – również wyraża tę swoją radość i nadzieję w hymnie *Magnificat*: „Raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy”.

Papież wybiegł myślą w przyszłość, tj. w ku setnej rocznicy objawień, i powiedział, że wierni przybędą na to „błogosławione miejsce [...] żeby świętować setną rocznicę pierwszych odwiedzin Pani »przybyłej z nieba«”. Okazała się Ona wtedy „Nauczycielką głębokiego poznania Miłości trynitarnej i prowadzi do zakosztowania samego Boga – jako tego, co najpiękniejsze w życiu ludzkim”. To doświadczenie sprawiło, że przez Jezusa zakochali się tak bardzo w Bogu, że Hiacyncyta zawołała: „Tak bardzo chcę powiedzieć Jezusowi, że Go kocham. Kiedy Mu to mówię wiele razy, czuję ogień w piersi, ale mnie nie pali”. Franciszek zaś mówił: „Najbardziej mnie ucieszyło zobaczenie naszego Pana w tym świetle, które mamy w piersi, bo dała nam je Nasza Pani. Tak bardzo kocham Boga!” (Wspomnienia s. Łucji).

W słuchających świadectwa o objawieniach może zrodzić się zazdrość, że tylko pastuszkowie mieli tę łaskę otrzymania objawień. Na to papież przytacza słowa Jezusa: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (Mk 12,24), które

tak bardzo zachęcają do wiary. Ponadto papież zapewnia słowami św. Augustyna, że Bóg jest bliższy człowiekowi niż on sam sobie (Augustyn, *Wyznania* III, 6,11) i jako taki ma możliwość dotarcia do człowieka, zwłaszcza przez wewnętrzne odczucia, tak że „dusza odczuwa łagodny dotyk czegoś rzeczywistego, co jest poza zasięgiem zmysłów. Do tego potrzebna jest wewnętrzna czujność serca, której zwykle brakuje, bo zbyt silna jest presja zewnętrznej rzeczywistości, obrazów i trosk wypełniających duszę” (Ratzinger, 2000). Tak, Bóg może do nas dotrzeć, dając się nam w naszym wewnętrznym widzeniu.

Nadzieja wydaje owoce w postaci miłości poświęcającej się dla innych, a nie poświęcających innych, jak uczy św. Paweł. Bowiem miłość „wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma” (1Kor 13,7). I znów przykładem takiej miłości otwartej na innych są pastuszkowie, którzy ofiarowali swe życie Bogu i dzielili się nim z innymi z miłości do Boga. Papież podkreśla rolę Matki Bożej w tym otwarciu na Boga i bliźnich. To Ona pomogła im otworzyć serca na uniwersalność miłości. Szczególnie Hiacynta okazała się niestrudzona w dzieleniu się z ubogimi i ponoszeniu ofiar za nawrócenie grzeszników. To prowadzi papieża do zapewnienia, że „tylko na takiej braterskiej i wielkodusznej miłości zbudujemy cywilizację miłości i pokoju”. Drobne wyrzeczenia i samozaparcia dają możliwość dokonywania wielkich rzeczy; pozwalają budować cywilizację miłości i pokoju w świecie.

To w tym duchu przybywa z niebios błogosławiona Matka do rodziny ludzkiej, aby wykorzenić z niej małostkowe egoizmy narodowe, rasowe, ideologiczne, grupowe i jednostkowe i aby na to miejsce wszczepić w sercach tych, którzy Jej się zawierzą, miłość Bożą, płonącą w Jej sercu. Kiedy się objawiła było ich troje, ale z biegiem czasu, jak szerzył się kult Matki Bożej Fatimskiej i szerzyła się wiedza o świętych pastuszkach, kiedy zwłaszcza wskutek peregrynacji Pielgrzymującej Pani Fatimskiej, szerzyła się i utrwałała Jej cześć, ale też szerzył się przykład świętego życia, podejmowany w niezliczonych grupach, poświęcających się bratniej solidarności. Papież wyraził nadzieję, że siedem lat, które pozostawały wtedy do obchodów setnej rocznicy objawień, przyspieszy zapowiedziany triumf Niepokalanego Serca Maryi na chwałę Trójcy Przenajświętszej (tamże).

Papież Franciszek wyraża głęboką nadzieję, i chce ją też obudzić w wiernych, że posłuchają oni wołania orędzia fatimskiego o nawrócenie, a Bóg pospieszy na ratunek (Franciszek, 2017b). Sami chrześcijanie są ustanowieni przez Boga, by byli nadzieją dla innych ludzi, nadzieją rzeczywistą i możliwą do spełnienia w zależności od sytuacji i stanu, w jakiej się każdy znajduje. Zaś to powołanie do bycia znakiem nadziei realizuje się przez wypełnianie obowiązków swego stanu (zob. List siostry Łucji, 28 III 1943 r.).

Papież stwierdza, że niebo uruchomiło w Fatimie prawdziwą i w pełnym tego słowa znaczeniu powszechną mobilizację przeciwko tej obojętności, która oziębia nam serca i pogłębia naszą krótkowzroczność. Jeśli odpowiadamy na tę niebiańską mobilizację to dajemy świadectwo, że nie chcemy być poronioną nadzieją. Życie może przetrwać tylko dzięki hojności innego życia, jak to wynika ze słów Chrystusa: „Jeżeli ziarno pszenicy spadnie w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity” (J 12,24). Chrystus nie tylko wypowiedział te słowa, ale uczynił tak, jak powiedział, tzn. poprzedził ludzi w oddaniu swego życia, by powstało nowe. Należy o tym pamiętać w chwilach przechodzenia przez krzyż; Jezus przeszedł przez niego już wcześniej. Wstępując na krzyż, znajdujemy Jezusa, ale właściwie to On zstąpił na krzyż, aby nas odnaleźć i pokonać w nas mroki zła oraz doprowadzić z powrotem do Światła. Zaś oddając się w opiekę Maryi, stajemy się „stróżami poranka”, którzy potrafią kontemplować prawdziwe oblicze Jezusa Zbawiciela, to oblicze, które jaśnieje w Wielkanoc i odkryć młode i piękne oblicze Kościoła, które jaśnieje, gdy jest gościnnie, wolny, wierny, ubogi w środki i bogaty w miłość (Franciszek, 2017b).

FATIMA WEZWANIEM DO NOWEJ EWANGELIZACJI

Jan Paweł II napisał z Fatimy odezwę do biskupów Europy o zaangażowanie się w nową ewangelizację. Z miejsca, gdzie Maryja wzywa do nawrócenia, modlitwy i pokuty papież pisze, że nadszedł czas, by z ufnością wołać słowami hymnu liturgicznego do Maryi o wstawiennictwo w tym trudzie: „Monstra Te esse Matrem” (Jan Paweł II, 1991d). Zaś przemawiając do episkopatu portugalskiego (Jan Paweł II, 1991c) papież podkreślał, że Fatima powinna odegrać doniosłą rolę w nowej i niezbędnej ewangelizacji Europy i świata ze względu na niezwykle głęboką wymowę duchową. Zachęcał biskupów, by promowali tę rolę Fatimy – jest to ich szczególne powołanie. Wspominał też, że w 1917 r. w Fatimie Maryja z macierzyńską stanowczością wzywała całą ludzkość do nawrócenia i modlitwy. Choć od tamtego czasu wiele się zmieniło w Europie, dokonało się wiele doniosłych wydarzeń, i to w latach dziewięćdziesiątych XX w., to jednak „Fatima trwająca niezmiennie w milczącym słuchaniu głosu Boga, nadal jest stałym punktem odniesienia i wezwaniem do życia Ewangelią”. Ku temu Sanktuarium i ku Najświętszej Maryi Pannie z Fatimy zawsze kierowali swój wzrok biskupi zasiadający na stolicy Piotrowej (tamże).

KULT NIEPOKALANEGO SERCA MARYI

Matka Boża, objawiając się w Fatimie, wyraża życzenie, by oddawano cześć Jej Niepokalanemu Sercu i by poświęcono Mu świat i Rosję. Jan Paweł II podjął to wezwanie i uzasadnił je teologicznie. Także i w tym przypadku wyszedł od słów Jezusa wypowiedzianych z krzyża do swej Matki: „Niewiasto, oto syn Twój”. W ten sposób Jezus „otwarł w nowy sposób serce swej Matki, Serce Niepokalane i objawił Jej nowy wymiar miłości i nową jej doniosłość, miłości, do której została powołana w Duchu Świętym na mocy ofiary krzyża” (Jan Paweł II, 1982b). Zaraz po tych słowach włócznia żołnierza rzymskiego przeszła bok Jezusa ukrzyżowanego. To przebite Serce Jezusa stało się znakiem odkupienia dokonanego przez śmierć Baranka Bożego. Zaś otwarte serce Matki słowami „Niewiasto, oto syn twój” spotyka się duchowo z sercem Syna otwartym włócznią żołnierza. Tak więc Serce Maryi zostało otwarte przez tę samą miłość do człowieka i do świata, jaką Chrystus umiłował człowieka i świat, ofiarując siebie na krzyżu.

Z tych słów widać, że Ojcu Świętemu zależy na tym, by ukazać, iż pobożność maryjna nie odciąga od czci i kultu Jezusa Chrystusa, nie buduje czegoś niezależnego od Jego dzieła zbawienia, ale w nie włącza. Podkreśla, że poświęcenie świata Niepokalanemu Sercu Maryi oznacza zbliżenie się, dzięki wstawiennictwu Matki, do tego samego źródła życia, jakie wypłynęło na Golgocie. To źródło tryska nieustannie odkupieniem i łaską. Nieustannie dokonuje się w nim zadośćuczynienie za grzechy świata. Nieustannie jest ona źródłem nowego życia i świętości. Poświęcenie świata Niepokalanemu Sercu Matki oznacza powrót pod krzyż Syna. Co więcej, oznacza poświęcenie tego świata przebitemu Sercu Zbawiciela, i przynoszenie go do samego źródła odkupienia. Odkupienie jest zawsze większe od grzechu człowieka i od „grzechu świata”. Potęga odkupienia przekracza nieskończenie całe spektrum zła, jakie jest w człowieku i w świecie. Serce Matki jest tego świadome, jak nikt inny w świecie zarówno widzialnym, jak i niewidzialnym. Z tego względu Maryja wzywa do nawrócenia, chce – jako Matka – ludziom pomóc powrócić do źródła odkupienia.

Dalej papież wyjaśnia, co znaczy poświęcić się Maryi. Otóż oznacza to pozwolić, by pomagała Ona ludziom ofiarować siebie i ludzkość „Temu, który jest Święty”, nieskończenie Święty, uciekając się do Jej Serca jako Matki, otwartego pod krzyżem na miłość do każdego człowieka, do całego świata. Oznacza ofiarować świat, człowieka i ludzkość, wszystkie narody Temu, który jest nieskończenie Święty. Ta świętość Boga objawiła się w odkupieniu człowieka, świata, całej ludzkości, wszystkich narodów, w odkupieniu dokonanym przez ofiarę krzyża. Wyraził to Jezus w słowach: „Za nich ja poświęcam siebie” (J 17,19). Mocą odkupienia świat i człowiek zostali ofiarowani i zawierzeni Miłości, Miłości miłosiernej.

Matka Chrystusa wzywa nas do przyłączenia się do Kościoła Boga żywego w tej konsekracji świata, w tym zawierzeniu, poprzez które świat, ludzkość, narody, wszyscy pojedynczy ludzie zostają ofiarowani Ojcu odwiecznemu mocą odkupienia Chrystusa. Zostają ofiarowani w sercu Odkupiciela przebitym na krzyżu. Matka Odkupiciela wzywa nas, zaprasza i pomaga włączyć się w tę konsekrację, zjednoczyć się z tym zawierzeniem świata. Wówczas stajemy bliżej – jak to tylko możliwe – Serca Chrystusa przebitego na krzyżu (Jan Paweł II, 1982d).

Dlatego Maryja zaprasza, by przez akt konsekracji wierni zbliżyli się na nowo do tej Świętości miłosiernej. Bowiem Serce Matki Chrystusa, które jest bliżej tego źródła Świętości miłosiernej, pragnie zbliżyć do Niego wszystkie serca: każdego człowieka i całą ludzkość, pojedyncze narody i cały świat. II Sobór Watykański – zaznacza papież – ukazując Maryję jako Matkę Kościoła, pozwolił na bardziej pogłębione zrozumienie sensu konsekracji, do której Kościół jest wezwany, by się uciekał do pomocy Serca Matki Chrystusa i Matki naszej.

Jak bardzo papieżowi Polakowi, wielkiemu czcicielowi Najświętszej Maryi Panny, zależało na rozwoju kultu Niepokalanego Serca Maryi świadczą słowa skierowane do zgromadzonych pielgrzymów w Fatimie. I tak do pielgrzymów niemieckojęzycznych powiedział, że przybyli oni do tego Sanktuarium, by z dziecięcą ufnością powierzyć czystemu i matczynemu Sercu Maryi swe nadzieje i obawy (Jan Paweł II, 1991e). W ten sposób chcą okazać, że oddają do dyspozycji miłości Chrystusa swą wolną wolę, serca i wszystkie siły w celu zbawienia siebie i swych braci. Złączeni duchowo z Maryją, Matką Kościoła, chcą się razem z innymi pielgrzymami modlić i zawierzać swe serca Bogu. Z kolei do pielgrzymów anglojęzycznych powiedział, że zawierza ich życie i nadzieje Niepokalanemu Sercu Maryi. Ona bowiem jako Matka Jezusa i Matka Kościoła zaprasza, by otworzyć serca na Jej apele o szerzenie Ewangelii, mówiącej o modlitwie, nawróceniu i pokucie. Zaś pielgrzymów języka hiszpańskiego papież zachęcał, by za wstawiennictwem Niepokalanego Serca Maryi wznosili modlitwy za Kościół i o pokój na świecie. Wyraził życzenie, by pobożność maryjna, naszej Matki, spowodowała wewnętrzną potrzebę nawrócenia i pójścia za Chrystusem, który jest drogą, prawdą i życiem wszystkich ludzi. Wreszcie Polakom, którzy byli w Fatimie i duchowo łączyli się w dziękczynieniu, życzył, by Matka Chrystusa objęła z miłością swego Niepokalanego Serca jego rodaków i pomogła pokonać ówczesne trudne okoliczności jego ojczyzny.

Uzasadniając kult Niepokalanego Serca Maryi, warto przytoczyć refleksje prefekta Kongregacji Wiary, J. Ratzingera na temat wizji piekła, jakiej doświad-

czyły dzieci (Ratzinger, 2000). Zobaczyły upadek „dusz biednych grzeszników”. Powiedziano też, dlaczego zostały wystawione na to przeżycie, o którym mówiły, że je przeraziło: aby ratować dusze grzeszników, czyli modlić się o ich zbawienie. Ta wizja koreluje ze słowami św. Piotra: „Cel waszej wiary – zbawienie dusz” (1P 1,9). Zaś drogą prowadzącą do zbawienia jest kult Niepokalanego Serca Maryi. Dlaczego? Chodzi o korelację między sercem człowieka jako wnętrzem intelektualno-wolitywnym, w którym człowiek nadaje ukierunkowanie swemu życiu a Niepokalanym Sercem Maryi, które dzięki oparciu na Bogu osiągnęło doskonałą jedność wewnętrzną i dlatego „ogłąda Boga” (Mt 5,8).

Kult Niepokalanego Serca Maryi oznacza zatem zbliżanie się do takiej postawy serca, w której *fiat* – „bądź wola Twoja” – staje się wewnętrzną mocą kształtującą całą egzystencję człowieka, innymi słowy, chodzi o naśladowanie, o upodabnianie się do Niepokalanego Serca Maryi. Chodzi zwłaszcza o upodobnienie się w miłości. Tak więc, przybyła z niebios nasza błogosławiona Matka, proponując, że zaszczepi w sercach tych, którzy Jej się zawierzą, miłość Bożą, płonącą w Jej sercu (Benedykt XVI, 2010a).

A zatem tryumf Niepokalanego Serca Maryi ma miejsce wtedy, kiedy pojedynczy człowiek, ale też całe wspólnoty i społeczności wykorzeniają ze swych serc egoizmy jednostkowe, grupowe, narodowe, rasowe, ideologiczne, a na to miejsce wprowadzają miłość gotową poświęcić się dla innych, a nie poświęcającą innych, miłość, która „wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma” (1Kor 13,7). Warto tu przytoczyć myśl Benedykta XVI, który, mówiąc o tryumfie Chrystusa Króla i Jego królestwa, podkreśla, że nie ma on charakteru ostentacyjnego, zewnętrznego, na wzór tryumfalnych wjazdów starożytnych zwycięzców, lecz jest to tryumf wewnętrzny, duchowy, dostrzegalny po długim czasie oczyma wiary. Podobnie można rozumieć tryumf i zwycięstwo Niepokalanego Serca Maryi; tryumf miłości w sercach ludzkich. Przykładem tej miłości zaszczepionej przez Panią Fatimską są pastuszkowie, którzy swoje życie ofiarowali Bogu i dzielili się nim z bliźnimi z miłości do Boga.

Matka Boża pomogła im otworzyć Serca na uniwersalność miłości. Szczególnie Hiacynta okazała się niestrudzona w dzieleniu się ubogimi i ofiarowywaniu się za nawrócenie grzeszników. Tylko dzięki takiej braterskiej i wielkodusznej miłości zbudujemy cywilizację miłości i pokoju (tamże).

Można w tym miejscu przypomnieć słowa papieża Franciszka, który apelował o prawdziwy kult maryjny, polegający nie tylko na zanoszeniu do Maryi próśb o pomoc, ale na naśladowaniu.

W komentarzu teologicznym do objawień fatimskich J. Ratzinger powiedział jeszcze coś więcej. Mianowicie, że kluczową myśl tej tajemnicy wyrażają słowa: „Moje Niepokalane Serce zwycięży”. I dalej pomaga czytelnikowi zrozumieć, co to oznacza. Otóż podkreśla, że serce otwarte na Boga i oczyszczone przez kontemplację Boga jest silniejsze niż karabiny i oręż wszelkiego rodzaju. *Fiat* wypowiedziane przez Maryję to słowo Jej serca, które zmieniło bieg dziejów świata, ponieważ Ona wydała na świat Zbawiciela, ponieważ dzięki Jej „tak” Bóg mógł stać się człowiekiem w naszym świecie i pozostaje nim na zawsze. Szatan ma moc nad tym światem, widzimy to nieustannie i tego doświadczamy, ma moc, bo „nasza wolność pozwala odwozić się od Boga... Od kiedy jednak sam Bóg ma ludzkie serce i dzięki temu skierował wolność człowieka ku dobru, ku Bogu, wolność do czynienia zła nie ma już ostatniego słowa. Od tamtej pory nabiera mocy zapowiedź: „Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: »Jam zwyciężył świat« (J 16,33). Orędzie z Fatimy wzywa nas, byśmy zaufali tej obietnicy” (Ratzinger, 2000). Dodajmy jeszcze, że Benedykt XVI wyraził w Fatimie pragnienie, „by te siedem lat, które dzielą nas od setnej rocznicy objawień, przyspieszyło zapowiedziany triumf Niepokalanego Serca Maryi na chwałę Najświętszej Trójcy” (Benedykt XVI, 2010a).

MODLITWA RÓŻAŃCOWA

Jako wielką zachętę do odmawiania różańca można odczytać słowa Jana Pawła II, który powiedział, że przyjechał do Fatimy – jak wszyscy pielgrzymi – z różańcem w rękę (Jan Paweł II, 1982b), z imieniem Maryi na ustach i uwielbieniem miłosierdzia Bożego w sercu, gdyż „wielkie rzeczy uczynił mi Pan [...] Jego miłosierdzie rozciąga się z pokolenia na pokolenie” (Łk 1,49-50).

Jak zawsze, wezwanie do pokuty łączy się z wezwaniem do modlitwy. Gdy chodzi o modlitwę to Pani orędzie wskazuje na odmawianą od wieków w Kościele modlitwę różańcową, która słusznie nazywana jest modlitwą maryjną. W tej modlitwie czuje się Ona szczególnie zjednoczona z wiernymi, gdyż, jak wskazują objawienia w Lourdes, modli się z nimi. Tą modlitwą zostają objęte problemy Kościoła, stolica Piotrowa, potrzeby całej ludzkości, omadlani są grzesznicy, by się nawrócili i zbawili oraz dusze w czyścicu cierpiące (Jan Paweł II, 1982b).

Jak pastuszkowie pozwolili się porwać objawieniom Matki Bożej, tak Benedykt XVI życzył, aby wierni pozwolili się porwać tajemnicom różańca. Bowiem

Modlitwa różańcowa pozwala nam utkwic wzrok w Jezusie i przyłgnac do Niego sercem, tak jak Jego Matka, niedościgniony wzor kontemplowania Syna. Rozważajac tajemnice radosne, swiatla, bolesne i chwalebne podczas odmawiania „Zdrowas Maryjo”, kontemplujemy cala tajemnice Jezusa, od wcielenia az po krzyz i chwale zmartwychwstania; rozważamy glęboki udzial Maryi w tym misterium i nasze dzisiejsze zycie w Chrystusie, ktore takze jest utkane z chwil radości i cierpienia, z cieni i swiatla, leków i nadziei. Łaska napełnia nasze serca, budzac pragnienie wyraznej, ewangelicznej zmiany zycia, tak byśmy mogli głosic za św. Pawłem: „Dla mnie [...] zyc – to Chrystus” (Flp 1,21), w zjednoczeniu zycia i przeznaczenia z Chrystusem (Benedykt XVI, 2010b).

Odnotujmy tez, ze w czasie audiencji papiez Franciszek zachecal mlodych do codziennego odmawiania różańca (Franciszek, 2017a).

POTRZEBA MODLITWY ZA BISKUPA RZYMU

Jan Pawel II w swej homilii beatyfikacyjnej wyrazil uwielbienie Boga za dobroc, jaka okazal mu 13 V 1981 r., gdy zostal „poważnie zraniony, ale ocalony od smierci”. Wyrazil tez wdzieczność wtedy juz błogosławionej Hiacyncie za umartwienia i modlitwy w intencji „Ojca Świętego, ktorego wielkie cierpienia widziala” (Jan Pawel II, 2000c).

Benedykt XVI powiedzial do biskupów portugalskich, ze do Fatimy przybywaja pielgrzymi z róznych stron swiata, by umocnic w sobie pewnośc nieba. Wśród nich przybyl z Rzymu nastepca św. Piotra, wdzieczny Dziewicy Maryi, ktora tu, w Fatimie, przekazala widzającym i pielgrzymom wielka miłość dla Ojca Świętego, a współbrzmi ona z modlitwa Jezusa za Piotra: „Modliłem się za ciebie, aby twoja wiara nie ustala. A ty umacniaj swych braci” (Łk 22,32). Papiez wyprowadza z tego wniosek, ze kazdy papiez musi otwierac się na tajemnice krzyza, obejmujac go jako jedyna nadzieje i ostateczna droge, aby pozyskiwac i gromadzic w Ukrzyzowanym wszystkich braci i siostry rodzaju ludzkiego (Benedykt XVI, 2010c).

CHORZY - CZY CHCECIE OFIAROWAC SIĘ BOGU?

Piasty Światowy Dzień Chorego byl obchodzony 11 II 1997 r. w Sanktuarium Pani Fatimskiej. Na tę okazje Jan Pawel II wydal orędzie, w którym najpierw podkreslil, ze jest ono mu szczególnie bliskie, jako ze zamach na jego zycie zbiegl się tajemniczo z rocznica pierwszego objawienia Matki Jezusa w Cova da

Iria i dlatego w rok po zamachu udał się do Fatimy, by podziękować Opatrzności Bożej i Matce Bożej za uratowanie mu życia (Jan Paweł II, 1996). Wyraził też radość, że na centralne uroczystości Dnia Chorego została wyznaczona Fatima, ponieważ pozwoli to na nowo wsłuchać się w orędzie Maryi Dziewicy, którego podstawowym rdzeniem jest wezwanie do nawrócenia i pokuty, jak w Ewangelii. Wsłuchując się w orędzie Najświętszej Maryi Panny chorzy będą mogli odkryć w sposób żywy i poruszający ich do głębi Jej misję w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Objawiła się ona już w Kanie Galilejskiej, kiedy to ponagła Jezusa do uczynienia cudu, a ludzi do posłuszeństwa Jezusowi: „Uczyńcie cokolwiek wam powie” (J 2,5).

W Fatimie, zapraszając do pokuty i nawrócenia, stała się echem słów swego Syna wypowiedzianych na początku Jego publicznej misji: „Czas się wypełnił [...] nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,5). To nalegające zaproszenie Maryi do pokuty jest tylko manifestacją Jej macierzyńskiego zatroskania o losy rodziny ludzkiej, potrzebującej nawrócenia i miłosierdzia. W Fatimie Maryja objawiła się jako rzeczniczka niezwykle ważnych dla chorych słów swego Syna: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11,28). Na to rozbrzmiewające szczególnie echem zaproszenie Chrystusa odpowiadają tłumy pielgrzymów, przybywających ze wszystkich stron świata, wszyscy, którzy potrzebują pokrzepienia i podniesienia na duchu, a zwłaszcza chorzy, którzy doznają tam uzdrowienia. Zwracają się do Bożego Lekarza z ufnością, bo ufają, że podniesie ich na duchu. Niekiedy doznają uzdrowienia fizycznego, kiedy Bóg w swej Opatrzności uzna to za stosowne. Częściej jednak doświadczają odnowy duchowej, kiedy dusza przepelniona wewnętrznym światłem łaski, otrzymuje siłę, by przyjąć bolesny ciężar cierpienia i jest w stanie przemienić je poprzez zjednoczenie z Chrystusem, cierpiącego Sługę, w narzędzie odkupienia i zbawienia dla siebie i dla bliźnich. Taką drogę przemiany cierpienia w dobro zbawienia w trudnych chwilach wskazuje macierzyński głos Maryi: „Czyńcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Ponadto, kiedy chorzy wpatrują się w krzyż Chrystusa cierpiącego na krzyżu, to nie powinni zapominać o Maryi, która była nieustannie oddana swemu Boskiemu Synowi, aż po krzyż, a więc o współcierpiącej pod krzyżem Jego Matce, wpatrującej się w swego Syna na krzyżu, a także o tym, że umierający Chrystus zawierzył swej Matce wszystkich ludzi, zaś chorzy winni czuć się w sposób szczególny zawierzeni Matce Bolesnej.

Jan Paweł II zachęcił w Fatimie chorych, by złożyli swój los – jak to uczynili chorzy Franciszek i Hiacynta – w opatrznościowych dłoniach Jezusa, który obecny w Najświętszym Sakramencie udzieli im błogosławieństwa; ci nowo wyniesieni na ołtarze, których nawiedziła Matka Boża w czasie ich choroby, zapew-

nają, że chorzy nie pozostają osamotnieni, lecz Ojciec niebieski ich miłuje (Jan Paweł II, 2000d).

Przemawiając po mszy św. do chorych papież Franciszek zapewnił ich, że, dźwigając krzyż swego cierpienia, winni być świadomi, iż Jezus ich w tym uprzedził i wziął na krzyż ludzkie cierpienia. „Jezus wie, co to znaczy ból, rozumie nas, pociesza i daje nam siłę, jak to uczynił św. Franciszkowi Marto i Hiacyncie” (Franciszek, 2017e). Podobnie jak Maryja zadała pytanie tym trzem pastuszkom, tak też zadaje je chorym: „Czy chcecie ofiarować się Bogu?” Jak oni odpowiedzieli: „Tak, chcemy”, tak też powinni odpowiedzieć z całego serca wszyscy chorzy. W ten sposób papież zachęcał chorych, by przeżywali swe życie jako dar. Dzięki temu będą żyć nie tylko jako adresaci pomocy dobroczynnej, lecz będą w pełni uczestniczyć w życiu i misji Kościoła. Wówczas ich modlitwa i codzienne ofiarowanie swych cierpień w jedność z cierpieniami Jezusa ukrzyżowanego w celu zbawienia świata, cierpliwe, a nawet radosne przyjęcie swego stanu stają się bogactwem duchowym, więcej, majątkiem każdej wspólnoty eklezjalnej, do której należą. Nigdy nie powinni się wstydić swej choroby i krzyża, gdyż stanowi to cenny skarb Kościoła. Procesyjne przejście Najświętszego Sakramentu obok chorych i błogosławieństwo oznacza, że Chrystus okazuje im swą bliskość i miłość. Papież zachęca, by powierzyć Jezusowi swój ból, cierpienie, znużenie. Zapewnia, że Bóg jest Ojcem i nie zapomina o swych dzieciach. Mogą też liczyć na modlitwę Kościoła (tamże).

AKTY ZAWIERZENIA KOŚCIOŁA I ŚWIATA NIEPOKALANEMU SERCU MARYI

Jak wiadomo, Pani Fatimska zażądała poświęcenia Kościoła i świata, w tym poświęcenia Rosji, Jej Niepokalanemu Sercu. Miał go dokonać Ojciec Święty w łączności ze wszystkimi biskupami świata. Po raz pierwszy poświęcenia swego narodu dokonali w 1931 r. biskupi portugalscy. Natomiast ze strony Kościoła powszechnego aktu tego dokonał Pius XII w 1942 r. i ponowił go w 1952 r.

Pius XII w swej modlitwie poświęcającej Kościół i rodzaj ludzki Niepokalanemu Sercu Maryi¹ rozpoczyna od wezwania Maryi jako Królowej Różańca

1 Przybliżam treść modlitwy umieszczonej na stronie watykańskiej zatytułowanej: *Modlitwa Ojca świętego Piusa XII o poświęcenie Kościoła i rodzaju ludzkiego Niepokalanemu Sercu Maryi*, gdzie jest podana data jej odmówienia 8 XII 1942 r., a opublikowania w *Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità Pio XII*, IV, Quarto anno di Pontificato, 2 marzo 1942 - 1º marzo 1943, pp. 453-454, TPV. Natomiast A. Cosme do Amaral, biskup Leirii i Fatimy, w artykule pt. *Zawierzenie Kościoła i świata Niepokalanemu Sercu Maryi*, L'OR, 7(1991), s. 30 podaje datę dokonania aktu poświęcenia 31 X 1942 r. i ponowienia 7 VII 1952 r.; AAS 34(1942) i AAS 44 (1952). W wersji omawianej przeze mnie nie ma werbalnie wymienionej Rosji, ale jest mowa o narodach, które czczą Maryję w ikonach.

świętego, Wspomożycielki chrześcijan, Ucieczki rodzaju ludzkiego, Zwycięzcy wszystkich walk Bożych. Papież klęka przed Jej tronem pewny, że u niezmiernie dobrej Jej Matczynej Serca wyprosi miłosierdzie i otrzyma potrzebną pomoc i obronę tak potrzebną w dzisiejszych nieszczęściach. To Jej i Jej Niepokalanemu Sercu zawiera i poświęca w tej tragicznej godzinie historii ludzkiej w jedno z całym Kościołem świętym, Mistycznym Ciałem Chrystusa, który cierpi i krwawi w różnych krajach i na różne sposoby przeżywa udreki, ale też z całym światem dręczonym przez okrutną niezgodę, zanurzony w ogniu nienawiści, będący ofiarą własnej niegodziwości. Papież przedstawia niezliczone cierpienia ludzi, ojców i matek, niewinnych dzieci, zniszczenia materialne i moralne, ogromną liczbę dusz zagrożonych wiecznym potępieniem.

Dlatego modli się, by Matka miłosierdzia wyprosiła u Boga pokój, łaskę nawrócenia serc, która przygotuje, pojedna i zapewni pokój. Prosi, by Ona – jako Królowa pokoju – dała światu pogrążonemu w wojnie pokój, jakiego pragną narody, pokój prawdy, sprawiedliwości i miłości w Chrystusie tak, aby w ładzie i spokoju szerzyło się królestwo Boże. Prosi też o opiekę dla niewierzących i tych, którzy są zanurzeni w cieniu śmierci, aby weszło dla nich słońce prawdy, by mogli z Kościołem wielbić przed jedynym Zbawicielem świata Boga na niebie i żyć w pokoju na ziemi (Łk 2,14). Prosi o pokój dla narodów oddzielonych od Kościoła katolickiego błędami i niezgodą, a zwłaszcza dla tych, którzy żywią wobec Maryi szczególną cześć, i u których nie było domu, by nie była wystawiona na Jej cześć ikona (dziś może schowana i czekająca na lepsze dni). To dla nich papież prosi Maryję o pokój i o to, by przyprowadziła ich do jednej owczarni Chrystusa prowadzonej przez jedynego i prawdziwego Pasterza. Prosi o pełną wolność dla Kościoła świętego, by zatrzymała zalew szerzącego się neopoganizmu, by pobudzała wiernych do miłości, czystości życia, do gorliwości apostołskiej tak, aby lud służący Bogu wzrastał w zasługi i liczbę. Przywołując poświęcenie Kościoła i całego rodzaju ludzkiego Sercu Jezusa, w nadziei, że będzie dla ludzi znakiem zwycięstwa i zbawienia, papież dokonuje tego zawierzenia i poświęcenia na zawsze Maryi i Jej Niepokalanemu Sercu, Matce i Królowej świata. Pragnie, aby Jej opieka przyspieszyła tryumf królestwa Bożego i by wszystkie ludy pojednane z sobą i Bogiem wielbiły Maryję i wraz z Nią śpiewały na całej ziemi wieczne *Magnificat* chwały, miłości, wdzięczności Sercu Jezusa, w którym jedynie mogą znaleźć Prawdę, życie i pokój.

Paweł VI swoje przemówienie na zakończenie III Sesji Soborowej kończy również zawierzeniem Maryi, Matce Bożej, najdosłowniejszej Matce Kościoła, całego Ludu Bożego i Soboru Ekumenicznego, po czym wymienia wszystkie stany w Kościele, które zawierają się Maryi, a więc cały lud chrześcijański (Paweł VI, 1964). Prosi, by zachowała integralną i trwałą wiarę, umocniła nadzieję i zapaliła miłość

wszystkich synów Kościoła. Prosi, by pamiętała zwłaszcza o tych, którzy zmagają się z utrapieniami, niedostatkiem, zagrożeniami, a zwłaszcza cierpią prześladowania i są więzieni z powodu wyznawania wiary chrześcijańskiej. Błaga Ją o to, by wypraszała im moc ducha i przyspieszyła upragniony dzień należnej im wolności. Paweł VI, nawiązując do aktu poświęcenia, którego Pius XII dokonał „nie bez natchnienia z wysoka” i go ponowił (Cosme do Amaral, 1991) zawiera Niepokalanemu Sercu Dziewicy Matki Bożej cały rodzaj ludzki i prosi, by prowadziła go do poznania Jezusa Chrystusa, jedynego i prawdziwego Zbawiciela, by zachowała go od nieszczęść, w jakie wciągają go grzechy, udzieliła mu pokoju, opartego na prawdzie, sprawiedliwości, wolności i miłości. Poleca też braci odłączonych od jedności Kościoła i prosi, by przyspieszyła dzień zjednoczenia, tak by wszyscy mogli wspólnie wielbić Boga hymnem chwały i wdzięczności za wielkie rzeczy, jakie uczynił Kościołowi za Jej wstawiennictwem.

Aktu zawierzenia i konsekracji Kościoła i świata dokonał uroczyście Jan Paweł II w czasie mszy św. w Fatimie 13 V 1982 r. Zwrócił się do Matki Bożej słowami starej antyfony: „Pod Twoją obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko”. Z miejsca wybranego przez Nią i szczególnie umiłowanego zwraca się do Niej imieniem „Matko”. Podkreśla, że jest tutaj zjednoczony z pasterzami Kościoła szczególnym węzłem, dzięki któremu tworzą jedno Ciało i kolegium biskupów, tak jak chciał Chrystus, by apostołowie byli zjednoczeni z Piotrem. Ze świadomością takiej jedności wypowiada ten akt. Przypomina akt Piusa XII z 1942 r., który, widząc bolesne doświadczenia rodziny ludzkiej, zawierzył i poświęcił Niepokalanemu Sercu cały świat, a zwłaszcza narody przez Maryję szczególnie umiłowane i ogarnięte Jej troską. Ten świat współczesny ludzi i narodów ma przed oczyma Jan Paweł II, kiedy odnawia ten akt swego poprzednika na Stolicy Piotrowej.

Zwraca się do Maryi słowami: „Matko ludzi i narodów”. Podkreśla, że Ona zna wszystkie cierpienia i nadzieje, zmaganie się dobra i zła, światła i ciemności, jakie wstrząsają współczesnym światem. Prosi, by przyjęła krzyk, jaki poruszony przez Ducha Świętego Kościół zanosi bezpośrednio do Jej Serca i prosi, by ogarnęła z miłością Matki i Służebnicy ten ludzki świat, który zawiera i poświęca, zaniepokojony losem ziemskim i wiecznym ludzi i narodów. Zawierza i poświęca zwłaszcza tych ludzi i te narody, które tego zawierzenia i poświęcenia szczególnie potrzebują. Papież przywołuje poświęcenie się Syna Bożego z miłości w celu odkupienia świata (J 3,16; 17,19). Na mocy tej konsekracji uczniowie wszystkich czasów są wezwani do zaangażowania się w zbawienie ludzkości. Tak więc przez ten akt konsekracji Jan Paweł II wraz z całym Kościołem chce się przed Niepokalanym Sercem Maryi zjednoczyć z Odkupicielem w Jego konsekracji za świat i ludzi, bo tylko w Jego Boskim Sercu świat może otrzymać odpuszczenie grzechów

i zadośćuczynienie. W tej konsekracji Odkupiciela, przez posługę Piotra, łączy się Kościół, Mistyczne Ciało Chrystusa. Wyraża pragnienie, by świat uczestniczył w odkupieniu Chrystusa poprzez pośrednictwo Kościoła.

Papież wyraża też ból z powodu tego, co w Kościele i w każdym człowieku sprzeciwia się świętości i konsekracji. Boleje, że zaproszenie do pokuty, nawrócenia i modlitwy nie znajduje odpowiedniego odzewu. Na szczęście są też tacy, którzy przyjmują to wezwanie i tych nazywa błogosławionymi, czyniącymi to, co „mówi” Jezus (J 2,5). W ten sposób dają świadectwo Kościołowi i światu życia inspirowanego Ewangelią. W tym znaczeniu najbardziej błogosławioną jest Maryja, która najpełniej była posłuszna wezwaniu Bożemu i była całkowicie zjednoczona w odkupieńczej konsekracji swego Syna. Jako Matkę Kościoła prosi papież, aby oświecała Lud Boży na drogach wiary, nadziei i miłości. Zawierając Sercu Matki świat i wszystkich ludzi, zawiera również samo zawierzenie. Prosi, by Niepokalane Serce Maryi pomogło przezwyciężyć zagrożenia zła, które tak łatwo zakorzenia się w sercach ludzkich i którego niezmiernie skutki ciążą na współczesności, a nawet wydają się zamykać drogi ku przyszłości. I dlatego prosi, by Maryja uwolniła świat od najgroźniejszych nieszczęść: głodu i wojny, zwłaszcza nuklearnej i związanej z tym samozagłady, od grzechów przeciwko życiu, od nienawiści, poniżania godności dzieci Bożych, od niesprawiedliwości społecznej, narodowej i międzynarodowej, od łatwego deptania przykazań Bożych, zwłaszcza od grzechu przeciwko Duchowi Świętemu. Oby objawiła się jeszcze raz nieskończona moc Miłości miłosiernej, która powstrzyma zło, przemieni sumienia, a w Niepokalanym Sercu Maryi zajaśnieje światło nadziei.

Jedno z żądań Pani Fatimskiej dotyczyło poświęcenia Rosji, którego Ojciec Święty miał dokonać w łączności ze wszystkimi biskupami świata. Choć w przedstawionym wyżej tekście konsekracji nie ma wzmianki o Rosji, to jednak Jan Paweł II nawiązał do aktu Piusa XII, który poświęcił Niepokalanemu Sercu Maryi rodzaj ludzki, a zwłaszcza ludy Rosji, czyniąc w ten sposób zadość wezwaniu z Fatimy (Cosme do Amaral, 1991). W czasie jego odnawiania papież zrobił przerwę i, pogrążając się w długiej modlitwie, myślał prawdopodobnie i o Rosji. Kiedy na zakończenie mszy św. pewien biskup dziękował za poświęcenie świata Niepokalanemu Sercu Maryi, papież dodał: „i Rosji”. Tego dnia (13 V 1982 r.) rozpowszechniono krótki akt oddania, w którym papież modli się o opiekę Maryi nad narodami, które tego potrzebują i na zawierzenie których Maryja oczekuje z największą nadzieją.

Oprócz tego Pani Fatimska żądała, by poświęcenia świata papież dokonał w łączności z wszystkimi biskupami świata. Prezentacja tych aktów uwidaczniała, jak zarówno Pius XII, jak i Jan Paweł II podkreślali, że czynią to razem z kolegium

biskupim. Żeby co do tego nie było żadnych wątpliwości, z polecenia Jana Pawła II sekretarz Stanu skierował 20 IV 1982 r. do wszystkich biskupów list, w którym ich informuje, że wielu biskupów i Konferencji Episkopatów prosiło Ojca Świętego o kolegialne odnowienie aktów oddania sprzed laty. Jan Paweł II chce tego dokonać w duchowej jedności ze wszystkimi biskupami i prosi ich o zjednoczenie duchowe w tym akcie. Po powrocie z Fatimy w czasie audiencji generalnej powiedział: „Starałem się zrobić wszystko, co w tych konkretnych okolicznościach można było zrobić, aby ukazać jedność kolegialną Biskupa Rzymu ze wszystkimi braćmi w posłudze biskupiej świata” (Jan Paweł II, 1982d). Na tym jednak papież nie poprzestał. W dniu 8 XII 1983 r. napisał list do wszystkich biskupów i załączył tekst aktu zawierzenia Matce Bożej wypowiedziany (z drobnymi zmianami) w Fatimie 13 V 1982 r., prosząc ich, by w jedności z nim odmówili go 24 lub 25 III 1984 r., kiedy to on sam odnowi go w Watykanie. Wiemy, że biskupi całego świata, a także patriarchowie prawosławni i Konferencje Episkopatów, spełniły życzenie papieża. Jeśli by nawet nie było pełni matematycznej, to była pełnia moralna, a to wystarczyło – zapewniła żyjąca wtedy siostra Łucja. W ten sposób pragnienie Pani Fatimskiej zostało spełnione i nie powinno się żywić wątpliwości co do wypełnienia tej prośby Matki Bożej. Świadczą o tym wydarzenia w Europie Wschodniej i przywrócenie wolności religijnej.

Na życzenie Jana Pawła II przywieziono więc 24 III 1984 r. do Rzymu statuę Maryi z Kaplicy Objawień w Fatimie, przed którą Jan Paweł II modlił się całą noc w kaplicy prywatnej. Zaś następnego dnia, 25 III 1984 r., na placu św. Piotra po mszy św. w obecności rodzin obchodzących tam Jubileusz papież odnowił akt poświęcenia i zawierzenia świata Matce Bożej. Tegoż dnia po południu przewieziono figurę Matki Bożej do Bazyliki św. Jana na Lateranie, która jest katedrą biskupa Rzymu. Papież chciał w ten sposób wskazać na powszechny charakter orędzia Matki Bożej Fatimskiej. Chciał, by ze Stolicy Piotrowej, serca chrześcijaństwa popłynął ten akt zawierzenia i konsekracji wyrażający zatroskanie Kościoła o cały świat. A dzień wybrany na akt poświęcenia świata Maryi był szczególnie, bo dzień zwiastowania, który upamiętniał tajemnicę wcielenia. Wtedy to Syn Boży, przyjmując ludzką naturę w łonie Maryi Dziewicy, zawierzył siebie i całą ludzkość, którą przyszedł odkupić, swej Matce. W Nim – Głowie Kościoła, stała się jego Matką, Królową świata. To było pierwsze i prawdziwe „poświęcenie” świata Maryi (Polletti, 1991).

Akt poświęcenia papież rozpoczyna od wzmianki, że to zawierzenie wznosi się od żywej wspólnoty, jaką jest rodzina, która jest sercem Kościoła i kieruje się do Serca Bogarodzicy. W ten sposób Kościół wyznaje, że miłość jest silniejsza od grzechu i wszelkiego zła, które niszczy człowieka i świat. W tym akcie papież

z całą rodziną Kościoła zamyka jeszcze raz nadzieje i niepokoje Kościoła o świat współczesny. Zawierza zwłaszcza tych ludzi i te narody, które tego najbardziej potrzebują. Wyraża pragnienie, by moc tej konsekracji przetrwała wszystkie czasy i objęła wszystkich ludzi, ludy i narody i by pokonały wszelkie zło, które duchy ciemności rozniecają w sercach i historii. Prosi, by Maryja przyjęła krzyk pełnego cierpienia ludzi współczesnych.

Na drugą pielgrzymkę do Fatimy (13 V 1991 r.) Jan Paweł II przygotował nowy akt zawierzenia, w którym przede wszystkim wyraża wdzięczność Matce Chrystusa i Matce Kościoła za wszystko, co uczyniła w ostatnich trudnych latach dla Kościoła i dla całej ludzkości (Jan Paweł II, 1991f). Dziękował za nieustanną opiekę, która pozwoliła uniknąć katastrof i nieodwracalnych zniszczeń, umożliwiła postęp i osiągnięcie wielu zdobyczy społecznych. Matce narodów dziękował za niespodziewane przemiany, które przywróciły wiarę w przyszłość narodom przez lata uciskanym i upokarzonym. Matce życia dziękował za obecność w Kościele, za ochronę przed złem i przed mocami śmierci, w tym za uratowanie mu życia. Nazywa Maryję: Matką każdego człowieka, walczącą o życie, które nie zna śmierci, Matką ludzkości odkupionej Krwią Chrystusa, Matką miłości doskonałej, Matką nadziei i pokoju, świętą Matką Odkupiciela.

Następnie papież prosi, by Maryja nadal okazywała się Matką („Monstra te esse Matrem”), gdyż świat potrzebuje Jej macierzyńskiej opieki, jako że nowa sytuacja narodów i Kościoła pozostaje chwiejna i niejasna. Istnieje niebezpieczeństwo, że na miejsce marksizmu wejdzie inny rodzaj ateizmu, który propagując wolność dąży do zniszczenia samych korzeni moralności ludzkiej i chrześcijańskiej. Wzywa Maryję, jako Matkę nadziei, i prosi, by towarzyszyła narodom w ich dążeniu do solidarności i wzajemnej miłości. Świat potrzebuje wstawiennictwa Maryi, by położyć kres wielu gwałtownym konfliktom. Macierzyńskiej opiece poleca ubogich, chorych, skrzywdzonych, bezrobotnych, bezdomnych, wyzyskiwanych. Prosi o pomoc w obronie życia „od jego świtu po naturalny zachód”. Trzeba, żeby Maryja okazała się Matką jedności i pokoju w rodzinach i na całym globie ziemskim, przez to, że da światu Chrystusa, który jest prawdziwym pokojem. Prosi, by czuwała nad odpowiedzialnymi za losy państw i przyszłość ludzkości, by czuwała nad Kościołem narażonym na zasadzki ducha tego świata. Na zakończenie papież zaznacza, że odnawia ten akt w kolegalnej jedności z pasterzami i w komunii z całym Ludem Bożym rozsianym po świecie.

Benedykt XVI odmówił 12 V 2010 r. w Kaplicy Objawień akt zawierzenia i poświęcenia kapłanów zgromadzonych tam w ramach przeżywania Roku Kapłańskiego. Akt papieża skupia się na życiu i posłudze prezbiterów. Papież wzywa Maryję tytułami: Matko Niepokalana, Oblubienico Ducha Świętego, Matko Miło-

sierdzia, Matko Kościoła, Orędowniczko i Pośredniczko łaski; to Jej Matczynemu Sercu poświęcają się kapłani i proszą o moc, by wiernie wypełniali wolę Ojca, by nie zawiedli swego wzniosłego powołania, ale byli apostołami Bożego Miłosierdzia. Jej obecność wśród kapłanów budzi zdumienie i wdzięczność. Papież prosi, by nie przestawała ich nawiedzać, pocieszać i wspierać, by chroniła ich przed zagrożeniami, by dzięki Jej opiece zakwitła pustynia kapłańskiej samotności i zabłysło słońce nad mrokiem, by powrócił po burzy spokój i by mogli skutecznie przekazywać Chrystusowe zbawienie światu.

Papież Franciszek odmówił modlitwę w Kaplicy Objawień przed tzw. Nabożeństwem poświęcenia świec 12 V 2017 r. Znamienne w tej modlitwie jest nawiązanie do słów i symboli, jakie słyszeli i widzieli pastuszkowie oraz do piękna figury Pani Fatimskiej. I tak kilkakrotnie nawiązuje do światła, które padało z rąk Maryi na dzieci, ale też przychodzi dzisiaj do ludzi. Zwracając uwagę na biel, w jakiej objawiła się Piękna Pani, wzywa Ją jako „Panią w białej sukni”, jako odzianą w suknię ze Światła, w którą wpatrują się także dzisiaj wierni oraz papież – biskup ubrany na biało. Tę wspólnotę odzianą w biel rozszerza na wszystkich odzianych w biel chrzcielną, którzy chcą żyć w Bogu, w Chrystusie i w pokoju. Zwróciwszy uwagę na piękną koronę, prosi Maryję, Królowę wszechświata, aby przystroiła wiernych blaskiem klejnotów korony, czyli blaskiem Jej cnót. Dzięki Jej wstawiennictwu biały, czyli święty, Kościół stanie się – po wybieleniu we Krwi Baranka – Kościołem ubranym niejako w samą biel.

Papież jako podążający za Światłem przychodzącym od Maryi, dziękuje Bogu Ojcu za to, że zawsze i wszędzie działa On w ludzkiej historii; jako pielgrzym pokoju ogłoszonego przez Maryję w tym miejscu objawień uwielbia Chrystusa, który jest dla ludzi Pokojem i zarazem błaga o zgodę – pokój między narodami; przychodzi jako pielgrzym nadziei ożywionej przez Ducha Świętego, zarazem jako prorok i posłaniec obmywający stopy, jak Chrystus przy Ostatniej Wieczerzy. Papież nawiązuje też do figury Pani Fatimskiej, do Jej dziewiczego uśmiechu, słodkiego spojrzenia, wzniesionych ku modlitwie dłoni i prosi, by pomnożyła radość Kościoła Chrystusowego oraz umocniła nadzieję dzieci Bożych i zjednoczyła wszystkich w jedną rodzinę ludzką. Papież zwraca się do Maryi tytułami: Królowo, Królowo wszechświata, Błogosławiona Panno z Fatimy, Pani Niepokalanego Serca, Matko miłosierdzia, Dziewico Pielgrzymująca, Fatimska Królowo czy Dziewico, Różańca, Matko Pana. Prosi, by Maryja w swym Niepokalanym Sercu, przez które rozumie największą głębię Jej jestestwa, spojrzała na bóle rodziny ludzkiej, która płacze na tym łez padole, by uczyniła wszystkich podobnymi do siebie pielgrzymami. Prosi, by w swym Niepokalanym Sercu była ucieczką grzeszników i drogą prowadzącą do Boga, Matką nadziei.

Prosi też o wsparcie w naśladowaniu świętych pastuszków Franciszka i Hiacynty w poświęceniu się głoszeniu Ewangelii. Dzięki pomocy Maryi wszyscy staną się prawdziwymi pielgrzymami, pokonają wszelkie mury i granice, wyjdą ku najodleglejszym peryferiom. Przyniosą sprawiedliwość i pokój Boży, będą żyć ewangeliczną radością w świętym Kościele. Za wzorem Maryi Kościół będzie już nie nikłą świecą, lecz stanie się obrazem świetlistej kolumny oświetlającej drogi świata. Będzie świadczył, że Bóg istnieje i jest zawsze obecny pośród swego ludu. Widzi Maryję jako wizerunek Kościoła, odzianego światłem paschalnym. Ona jest najwspanialszą córą rodu ludzkiego, Ona zwycięża ataki zła. Chcąc wyrazić odniesienie do Osób Trójcy Świętej, nazywa Maryję Prorokinią Miłości miłosiernej Ojca, bo objawiła zamysły Jego miłosierdzia, Nauczycielką umiejętnie głoszącą Dobrą nowinę swego Syna, znakiem palącego Ognia Ducha Świętego. Prosi, by nauczyła lud prawd wiecznych, które Ojciec objawia maluczkim. Prosi, by okazała moc swego osłaniającego płaszcza, a w swym Niepokalanym Sercu była ucieczką grzeszników i drogą prowadzącą do Boga. Papież kończy modlitwę zawierzeniem siebie Maryi, będąc zarazem zjednoczonym z braćmi i przez Maryję poświęca się Bogu i ma nadzieję, że ogarnięty Światłem przychodzącym od Niej będzie wielbił Boga przez całą wieczność.

Analiza przemówień papieskich związanych z objawieniami fatimskimi pozwala zapoznać się z osobistym zaangażowaniem poszczególnych papieży w przyjęcie orędzia fatimskiego oraz jego wypełnienia przez akty zawierzenia i poświęcenia Kościoła i świata Niepokalanemu Sercu Maryi w celu uratowania go od grążących nieszczęść. Zapoznanie się z tekstami papieskimi pozwala poznać autentyczną, głęboką teologię tych objawień, kontekst trynitarny, chrystologiczny, eklezjalny, duchowościowy i egzystencjalny. Papieże ukazują ściśle odniesienie Maryi do Chrystusa i Bożego planu zbawienia. Uzasadniają potrzebę nawrócenia, modlitwy, zwłaszcza różańcowej, pokuty, zadośćuczynienia, gdyż są to środki, przez które istnieje możliwość uzdrowienia świata, ratowania jego przyszłości i zbawienia dusz. Matka Boża w Fatimie przynosi światu nadzieję, umacnia wiarę i objawia miłosierną miłość Boga.

Bibliografia:

- Benedykt XVI. (2010a). Homilia w czasie mszy św. na placu przed Sanktuarium maryjnym, 13 maja. *L'Osservatore Romano* (7), 20.
- Benedykt XVI. (2010b). Przemówienie w Kaplicy Objawień po błogosławieństwie świec, 12 maja. *L'Osservatore Romano* (7), 18.
- Benedykt XVI. (2010c). Przemówienie na spotkaniu z organizacjami duszpasterstwa socjalnego, 13 maja.
- Cosme do Amaral, A. (1991). Zawierzenie Kościoła i świata Niepokalanemu Sercu Maryi. *L'Osservatore Romano* (7), 30-31.
- Franciszek. (2017a). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 10 maja.
- Franciszek. (2017b). Homilia w czasie mszy św. kanonizacyjnej Franciszka i Hiacyncy Marto, 13 maja.
- Franciszek. (2017c). Przemówienie w czasie błogosławienia świec, 12 maja.
- Franciszek. (2017d). Przemówienie w Kolegium portugalskim w Rzymie, 8 maja.
- Franciszek. (2017e). Pozdrowienie skierowane do chorych, 13 maja.
- Gręś, S. (2004). *Polska bibliografia mariologiczna (1945-2003)*. Niepokalanów.
- Jan Paweł II. (1981). Katecheza w czasie audiencji generalnej, pierwszej po zamachu, 7 października.
- Jan Paweł II. (1982a). Przemówienie w Kaplicy Objawień w Fatimie, 12 maja.
- Jan Paweł II. (1982b). Homilia w czasie mszy św. w Sanktuarium w Fatimie, 13 maja.
- Jan Paweł II. (1982c). Przemówienie pożegnalne. Heliport w Fatimie, 13 maja.
- Jan Paweł II. (1982d). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 19 maja.
- Jan Paweł II. (1987). Przemówienie w czasie modlitwy Anioł Pański, 26 lipca.
- Jan Paweł II. (1991a). Przemówienie wygłoszone podczas czuwania w Sanktuarium maryjnym w Fatimie, 12 maja. *L'Osservatore Romano* (7), 21.
- Paweł II. (1991b). Homilia w czasie mszy św. w Sanktuarium w Fatimie, 13 maja. *L'Osservatore Romano* (7), 27.
- Jan Paweł II. (1991c). Przemówienie do biskupów portugalskich, wygłoszone 13maja. *L'Osservatore Romano* (7), 24.
- Jan Paweł II. (1991d). List wysłany z Fatimy do biskupów Europy, 13 maja. *L'Osservatore Romano* (7), 26.
- Jan Paweł II. (1991e). Pozdrowienia skierowane do pielgrzymów po mszy św., 13 maja.
- Jan Paweł II. (1991f). Akt zawierzenia, 13 maja. *L'Osservatore Romano* (7), 28.
- Jan Paweł II. (1996). Orędzie na V Światowy Dzień Chorego obchodzony 11 lutego 1997 r. (wydane 18 października).
- Jan Paweł II. (2000a). Przemówienie w czasie modlitwy południowej *Regina caeli*, 14 maja. *L'Osservatore Romano* (7-8), 11.

- Jan Paweł II. (2000b). Katecheza w czasie audiencji generalnej, 17 maja. *L'Osservatore Romano* (7-8), 4.
- Jan Paweł II. (2000c). Homilia w czasie mszy św. beatyfikacyjnej, 13 maja. *L'Osservatore Romano* (7-8), 7.
- Jan Paweł II. (2000d). Przemówienie do chorych w Fatimie po mszy św., 13 maja. *L'Osservatore Romano* (7-8), 9.
- Paweł VI. (1964). Przemówienie na zakończenie III Sesji II Soboru Watykańskiego, 21 listopada.
- Paweł VI. (1967). Homilia w czasie mszy św. w Bazylice Fatimskiej, 13 maja.
- Polletti, U. (1991). Znaki obecności Matki Bożej Fatimskiej. *L'Osservatore Romano* (7), 32.
- Ratzinger, J. (2000). Orędzie fatimskie. Komentarz teologiczny. *L'Osservatore Romano* (9), 48, 50.

PAPAL SPEECHES FROM FATIMA

SUMMARY

The analyses of papal speeches related to Fatima apparitions allow to learn about the personal engagement of each of the Popes in accepting the Fatima message and its implementation by the acts of entrustment and devoting the Church and the world to the Immaculate Heart of Mary in order to save it from the dangers. Knowing the papal texts allows to learn about the authentic, profound theology of those apparitions the trinitarian, christological, ecclesial, spiritual and existential context. The Popes indicate close relationship between Mary and Christ and God's salvation plan. They justify the need for conversion, prayer, especially with the Rosary, penance, compensation, as these are the means which allow for the healing of the world, saving its future and salvation of souls. God's Mother of Fatima brings hope to the world, strengthens the faith and reveals God's merciful love.